

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote
 " " " Kraju 4.00 "
 " " " zagran. 7.00 "
 Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie
 „Głos Polski” łącznie z „Kurierem Wiecz.”
 wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

Cena 15 groszy.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71,
 Administr. 199. Nocny - 799.

Ogłoszenia za wiersz milimetry i szpaltowy: 4
 i strona i w tekście 20 groszy strona 5 szpalt
 Nekrologi 15 " " " "
 Nadesłane po tekście 15 " " " "
 Zwyczajne 5 " strona 10 szpłt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4 złote. 0000
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 50 procent.
 " za firm zagranicznych o 100 procent drożej: "

NIEBYWAŁA OKAZJA

Zakład fotograficzny i Pracownia Portretów **Zjednoczonych Fotografów**

Sp. z ogr. odp. w Łodzi, ul. Narutowicza Nr. 13 (dawn. Dzielna).

Niniejszym komunikujemy Szanownej Publiczności, że by dać
 możliwość poznać się i mieć rozgłos tak w Łodzi jak i poza
 Łodzią, ustanowiliśmy na czas krótki cenę konkurencyjną
6 pocztówek retuszowanych, cała figura, tylko 3 złote

UWAGA: Komunikacja tramwajami Nr. 2, 5, 7 i 8.

UWAGA: Komunikacja tramwajami Nr. 2, 5, 7 i 8.

Uczucie narodowe a solidarność powszechna.

Można rzec śmiało, nie narażając się na zarzut przesady, iż wojna r. 1914/18 jest punktem wyjścia rewolucji ekonomicznej, która, przejawiając się stopniowo w coraz to innych określonych formach, dąży uparcie do zmodyfikowania dotychczasowych praw, będących podstawą życia narodów.

Traktat wersalski uświęcił prawo narodów do stanowienia o sobie. Narody, żyjące dotąd w jarzmie długoletniego ucisku, jak Polska, doczekały się chwili odrodzenia swej jedności historycznej; inne znów ludy, uświadomiwszy sobie swe tradycje historyczne, proklamowały po raz pierwszy swą niepodległość. Wszędy poczęły się tworzyć i wyrastać jednostki narodowe; w Europie rozpadły się dawne monarchje autokratyczne, a na ich gruzach wyrastały autonomiczne państwa demokratyczne.

Otóż w tym właśnie momencie można było zaobserwować w Europie następujące zjawisko: separacji narodowej, formowaniu się i powstawaniu nowych państw oraz nowych linii granicznych towarzyszyło jednocześnie zadzierzgnięcie ścisłej łączności ekonomicznej i powstanie zależności gospodarczej między temi nowymi państwami i narodami. Okazało się, że żaden naród nie może egzystować w próżni, niezależnie od swych sąsiadów; okazało się, iż wszystkie narody, wielkie czy małe, spojone są węzłem współzależności i solidarności, bez względu na ten czy inny kierunek granicy.

W tych warunkach musiała się stać przeżytkiem stara formuła: *laissez faire, laissez aller*. Mogła ona istnieć i znaleźć zastosowanie w innych warunkach bytu, mniej skomplikowanych niż obecne; można było, w myśl tej zasady, patrzeć na wszystko przez palce póty, póki możliwe było pokojowe rozwiązanie krzyżujących się prądów i interesów ekonomicznych. W nowej Europie powojennej zastosowanie tej formuły nie - interwencji musiałoby bez-

względnie doprowadzić do powstania groźnych konfliktów, do przeciwstawienia jednego państwa drugiemu, do wydania państw słabszych na łup mocniejszych.

Problematem, który narzucił się w całej swej rozciągłości od pierwszej chwili, i dodajmy, problemem do tej chwili jeszcze nie rozstrzygniętym, jest kwestja pogodzenia zasady narodowości (której poszanowania domaga się poczucie sprawiedliwości powszechnej) z twardą oczywistością zjawisk i faktów ekonomicznych. Pojęcie narodu, w jego dawniejszej postaci, nie wystarcza już obecnie. Musi ono być dzisiaj dopełnione i rozszerzone przez pojęcie i poczucie solidarności międzynarodowej; wtenczas tylko będzie ono żywą syntezą, będzie wcieleniem i uosobieniem rozwoju społeczeństw społecznych. Oni narody stwierdzały swą żywotność podkreślając to, co je dzieli i zwalczając się wzajemnie. Obecnie droga do życia, rozwoju i postępu narodów prowadzi tylko przez porozumienie się wzajemne i pokojową współpracę.

Liga narodów nie jest, jak twierdzą jej przeciwnicy, wytworem wyłącznie ideologicznym, konstrukcją, opartą na chwilowym fundamencie ogólników pokojowych. Jest ona wyrazem rzeczywistości politycznej i ekonomicznej, zrodzonej z wojny. Jest ona łącznikiem między państwami, które, nie poświęcając nic ze swej niezależności i ze swych tradycji, muszą jednakże żyć w stałym ze sobą kontakcie, muszą dążyć do rozwoju stosunków wzajemnych.

W żadnej dziedzinie być może wspólnota tej akcji, tego działania nie jest tak cenną i tak niezbędną jak w dziedzinie polityki społecznej.

Traktat wersalski głosi dobitnie w jednym ze swych ustępów, iż „pokój może być oparty tylko na fundamencie sprawiedliwości społecznej”. W tym właśnie celu, mocą traktatu

wersalskiego, stworzona została międzynarodowa organizacja Pracy, która jest częścią organiczną całokształtu instytucji, wchodzących w skład ligi narodów.

Międzynarodowe Biuro Pracy dąży do wyznaczonego mu celu, opracowując powszechny Kodeks Pracy, którego przyjęcie i zastosowanie jest zresztą kwestją wewnętrzną państw afiliowanych przy lidze. Celowość i konieczność powyższego ustawodawstwa przejawia się coraz widoczniej. Nierówne warunki pracy grożą dziś wybuchem poważnych konfliktów między państwami. Aby zaradzić i zapobiec kryzysowi, niektóre państwa mogłyby ulec pokusie i zmusić np. kobiety i dzieci do przedłużonej pracy, mogłyby przedłużyć dzień roboczy poza granicę 8 miu godzin, która to norma została uznana przez traktat pokojowy jako słuszne żądanie klasy pracującej. Gdyby się to stało, wówczas cały ciężar odbudowy gospodarczej spocząłby na barkach pracujących. Byłoby to nie tylko naruszeniem sprawiedliwości społecznej ale i źródłem kryzysów, niebezpieczniejszych być może od tych, które staramy się zażegnać. Skutki podobnych zarządzeń dałyby się niezwłocznie odczuć w krajach sąsiednich, produkcji których groziłby paraliż; bezrobocie wraz z całym korowodem jego smutnych następstw zjawłoby się nieuchronnie. Czy niebezpieczeństwo to nie zagraża np. polskiej części Górnego Śląska, gdzie przestrzegany jest 8-godzinny dzień pracy, gdy tymczasem po stronie niemieckiej robotnicy pracują podobno po 9 i 10 godzin dziennie?

Należy czuwać zatem nad ścisłym przestrzeganiem zasad, proklamowanych przez traktat pokojowy. Między państwami winna wytworzyć się pewna stała łączność i współpraca, ułatwiająca porozumienie i pozwalające każdemu krajowi na rozwinięcie w całej pełni jego sił ekonomicznych bez narażenia na szwank interesów sąsiadów.

Zadaniu temu poświęca Mię-

dzynarodowe Biuro Pracy wszelkie swe wysiłki. Na drodze, wiodącej ku urzeczywistnieniu wielkiego dzieła piętrzą się jednak rozmaite przeszkody i trudności. Biuro Pracy nie ma wszak w zakresie swych kompetencji żadnej władzy wykonawczej, nie ma prawa stosowania przymusu ku wykonaniu zaleconych przez siebie decyzji, komunikuje ono rządów konwencje, nie leży jednak w jego mocy nakazać ich wykonanie. Mimo to może się Biuro poszczycić pewnymi, osiągniętymi w ciągu swej czteroletniej działalności rezultatami, które pozwalają mu patrzeć z ufnością w przyszłość. Około setki ratyfikacji rozmaitych umów i konwencji zostało już osiągniętych. Wielkie kraje przemysłowe uznają prawie bez wyjątku zasadnicze normy prawne w dziedzinie pracy, i jakkolwiek wprowadzają one czasem pewne zmiany w zastosowaniu praktycznym tych norm, nie odważają się jednak na zupełne ich usuwanie lub negowanie. Stopniowo wciela się w życie i staje się rzeczywistością Międzynarodowa Karta Praw Pracy, o proklamowaniu której nie śmiało nawet marzyć parę lat temu.

Na tem miejscu pozwolę sobie, jako dyrektor międzynarodowego biura pracy, podziękować rządowi i ludowi polskiemu za wydatną pomoc, okazaną naszej organizacji. W r. 1922 zwróciła się do nas Pol-

ska w sprawie uregulowania kwestji spornych w przemyśle górnośląskim i z jej to inicjatywy powierzono mi przewodnictwo w komisji doradczej, zwolanej dla załatwienia zatargów.

W r. 1924 Polska postanowiła uczynić krok stanowczy naprzód i ratyfikowała uroczyscie trzynaście konwencji, przyjętych i zaleconych przez konferencje międzynarodowe Biura Pracy. Gorące przyjęcie, z którym przy tej okazji spotkał się dyrektor Biura, świadczy o wielkiej wadze, jaką Polska przywiązuje do dzieła sprawiedliwości społecznej i pokoju, będących naszym zadaniem na mocy i w myśl postanowień traktatu pokojowego.

Poparcie ze strony Polski jest dla nas bardzo cennym i ważkim czynnikiem powodzenia. Jest ono jednocześnie wyrazem wspólnych dążeń i zasad, wyrazem uczucia narodowego, które, mimo całego przywiązania do tradycji historycznej, potrafi połączyć z tem szacunek i tolerancję dla idei solidarności powszechnej.

W ten tylko sposób, po tej krocząc drodze, potrafimy pomimo wszystkie przeszkody, wzniesć mocne fundamenty, na których oprze się gmach odnowionej i odrodzonej Europy.

Albert Thomas

Dyrektor Międzyn. Biura Pracy przy Lidze Narodów.
 Genewa, 10 czerwca.

Premjera! **Odeon** Premjera!

Wielki sensacyjny dramat amerykański

Buffalo-Bill

2-ie serje (ostatnie) 12 aktów w jednym programie.

III serja

IV serja

Sród stu niebezpieczeństw w przystani szczęścia

Art Record w roli głównej dokazuje cudów odwagi, zręczności i siły. Nadzwyczajne wrażenia.

Początek seansów o g 4 pp. Dla młodzieży dozwolone!

Premjera! | Casino | Premjera!

Tragedja **SZARLATAN**
LekarzaDramat życiowy w 6-iu wielkich aktach na tle prawdziwego zdarzenia
(Z tajemnic Dr. H...)W roli głównej: **Michał Varkonyi.**Nad program: **Świeży Dziennik Gaumonta** kinematograficzna ilustracja najświeższych, wszechświatowych wydarzeń.
Artystyczna ilustracja muzyczna. Teatr mechanicznie wentylowany i ochładzany!

Od dyrektora A. Thomas'a.

Do Redakcji „GŁOSU POLSKIEGO“.

SOCIÉTÉ DES NATIONS.

Bureau International du Travail.

Genève, 10 juin 1924.

Mon cher rédacteur,

Vous trouverez ci-joint la petite étude que je peux vous envoyer aujourd'hui.

Je m'excuse d'avoir tant tardé à répondre à votre attente, mais vraiment, avec les occupations qui m'accablent, c'est un véritable tour de force pour moi que d'arriver à écrire quelques lignes.

A vous bien amicalement

Albert Thomas.

LIGA NARODÓW.

Międzynarodowe Biuro Pracy.

Genewa, 10 czerwca.

Drogi redaktorze,

Zalącam mały szkic przy niniejszym. Proszę mi wybaczyć tak długą zwłokę, ale zaiste, w moich warunkach, wobec nawału pracy, napisanie artykułu jest dla mnie prawdziwym wysiłkiem.

Szczerze życzliwy

Albert Thomas.

O serca i rozumy mniejszości narodowych.

Najbardziej ponurym i przygnębiającym momentem dyskusji budżetowej sejmowej jest bezwzględna opozycja klubów ukraińskich i białoruskiego względem rządu, opozycja, której symbolem była mowa pulpitu w wstępie pierwszej mowy p. Grabskiego. Nie usłyszała Polska, ani rząd polski, ani jakakolwiek grupa społeczności polskiej ani jednego dobrego słowa od swoich współobywateli żydów, Niemców, Ukraińców i Białorusinów. Szczególniej przedstawiciele t. zw. słowiańskich mniejszości pp. Wasyńczuk, Wojtiuk i Taraszkiewicz zaszli w swej opozycji aż do zaprzeczenia wszelkich praw państwa polskiego i domagali się plebiscytu. Takie stanowisko przedstawicieli młodych ludów kresowych jest bardzo przykre dla Polski, a szczególnie boleśnie odczuwa je demokracja polska. Ale, o ile jest demokracja, nie powinna ani dziwić się, ani protestować.

Przecież byli Ukraińcy atamana Petlury, którzy krew swą laли razem z polską w obronie przeciw najędźcy rosyjskiemu bo widzieli w Polsce orodowniczkę odrodzenia bytu państwowego Ukrainy.

Co się z nimi dzieje? Część ich jeszcze trwa w Polsce, a wyrzuceni poza nawias życia politycznego swojego narodu, dla którego walczyli, traktowani są niemal jako zdrajcy, którzy sprzedali się lachom. W tej tragicznej sytuacji cała wina jest po stronie polityki polskiej, która nie tylko zmarnowała kwiat polskiej orientacji wśród Ukraińców, ale wydała go na polanie wśród swoich.

Ten sam objaw może jeszcze nie w tak tragicznych konturach mamy wśród Białorusinów. Na Białej Rusi orientacja rosyjska wśród świadomej części narodu nie istniała prawie, dusza Białej Rusi ciągnęła do Polski i mieliśmy tam

cały szereg grup na łączności z Polską opierających swój program. Dziś nic z tego nie zostało. Polonofili Białoruscy albo zamilkli albo przeszli do innych obozów, aby nie kompromitować idei Białoruskiej w oczach nieświadomej jeszcze masy ludowej.

I na Ukrainie i na Białej Rusi odwracają się oblicza automatycznie ku wschodowi, który przecież oddepchnął je obie od siebie swoim na czerwoną przemalowanym wszechrosyjskim caryzmem. Ale co tu się dziwić ludom Białoruskiemu i ukraińskiemu, kiedy garstka obywateli polskich rosyjskich politycznie najmocniej antysowiecka też została odrzucona do obozu antypolskiego. A Niemcy i Żydzi, czy mało żalów i bólów wytoczyli do swojej ojczyzny polskiej, której mogliby być dobrymi obywatelami!

Posel Daszyński dziwił się w części mowy w komisji do spraw zagranicznych, poświęconej Ukrainie, że nie chcieli oni podpisać socjalistycznego wniosku o uniwersytecie ukraińskim we Lwowie. Ale dziwił się niesłusznie. Demokracja polska ma obowiązek zrozumienia tej rozpaczliwej sytuacji, w którą polityka polska zapędziła politykę ukraińską i Białoruską.

Jeżeli wniosek o uniwersytecie ukraińskim ma istnieć w papierach po to, aby nim się zastaniać od zarzutów bezczynności w sprawie mniejszości narodowych, to pocóż one mają w odnośnej akcji uczestniczyć?

Przecież zapowiedziany był statut autonomiczny dla województw Małopolski Wschodniej, ale zapowiedź pozostaje od dwóch lat na papierze.

Sami stworzyliśmy sytuację, w której możliwe było rzucenie przez posła Wojtiuka z trybuny sejmowej pod adresem Polski najgorszego zarzutu, jaki stawiano

Rosji, że jest „więzieniem narodów“. Naturalnie, że w twierdzeniu jest wiele przesady i poseł Daszyński słusznie zwrócił ukraińcom uwagę, że gloryfikacja stosunków narodowościowych w państwie sowieckim jest zupełnie bezzasadna.

Ale żeby tej gloryfikacji wyrwać grunt z pod nóg musi w Polsce zająć zasadniczy przełom względem obywateli niepolskiej narodowości. Musi stworzyć się grunt moralny dla polonofilstwa, a nie tylko „baza finansowa“, jak u przywódcy chłiborobów ks. Iłkwa.

Uгода z Polską musi nabrać moralnej i realnej wartości dla Ukraińców i Białorusinów, a nie tylko być czemś lepszym z dwójga złego. Przez długi czas pocieszały się i gotowi jesteśmy i teraz się pocieszać, że jednak w regimie sowieckim ludom może być gorzej niż u nas, a przeto powinny do nas ciążyć.

Ta zawodna pociecha pomimo całej obfudy sowieckich wolności narodowych już teraz nie gra żadnej roli. Ukraińskie przysłowie: „choć girsze da inszje“, stosowane jest w całej rozciągłości.

Trudno jest po takim zabagnieniu drogi znaleźć wyjście, ale jednak i Anglja potrafiła po większych perypetyjach bardziej długo trwałych i krwawych dojść do ugody z Irlandją.

Polska musi znaleźć drogę do serc i rozumów swoich ludów kresowych, które utraciła w ciągu pięciu lat swojej odrodzonej niepodległości.

St. Gr.

Pensjonat pod „Gwiazdą“ w Zakowicach.

Miejscowość sucha i lesista, komunikacja dogodna, 1 m. od przystanku. Kuchnia zdrowa i obfita. Warunki dogodne. 5979—3

Oszczędności budżetowe

Wczorajsze obrady sejm.

WARSZAWA, 16 czerwca. — (PAT). Na przedpołudniowej części dzisiejszego posiedzenia sejm ukończona została dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych.

W dyskusji zabierali głos posłowie: Gruszka, Bittner, Grünbaum i Kościalkowski, oraz sprawozdawca poseł Czetwertyński, poczem wygłosił dwugodzinne przemówienie min. spraw wojsk. gen. Sikorski.

Przemówienie min. spr. wojsk gen. Sikorskiego

Na wstępie p. minister stwierdził identyczność poglądów między rządem a izbą na obronę kraju i państwa, która ujawniła się w przyjęciu niemal wszystkich cyfr budżetu, a nawet w pewnym podniesieniu budżetu wojskowego przez komisję budżetową.

Akcja oszczędnościowa w armii

Minister Sikorski omawiał następnie wyniki akcji oszczędnościowej, wskazując, że doprowadziła ona do sumy 80 milionów złotych.

Zredukowano oficerów 2463, podoficerów 8738. Zastosowane redukcje nie były mechaniczne, przeprowadzono szereg ulepszeń. Pan minister podkreślił znaczenie korpusu oficerskiego i podoficerskiego dla armii.

wskazał na niedomaganie w naszych stosunkach, stwierdzając jednak stałe polepszenie. Inicjatywe mówił w dalszym ciągu p. minister co do zniesienia ordynansów oficerskich musiałem cofnąć, nie mogąc znaleźć narazie odpowiedniej rekompensaty

Jeżeli chodzi o stosunek budżetu wojskowego do budżetu całego, to minister prostuje twierdzenie, że wynosi on 40 procent i dodaje, że osiągnął on zaledwie 23,4 procent, wskazując, że u nas wysoki procent idzie na budownictwo i organizację.

Z ważniejszych wykonanych oszczędności p. minister wymienia likwidację wielu instytucji przejściowych redukcję o jedną czwartą wszystkich orkiestr wojskowych, rozwiązanie orkiestr reprezentatywnych, redukcję żandarmerii wojskowej do połowy, zwinięcie wydziału indywidualizacyjnego żołnierzy, redukcję koni oficerskich, połączeń, telefonów, oraz oszczędności w urządzeniach technicznych w zakresie Intendentury.

W dziedzinie zasadniczych oszczędności przystąpił do reorganizacji ministerstwa, przez co da się osiągnąć poważną redukcję osobową.

Sprostować muszę twierdzenie, mówił dalej p. minister, jakoby armia nie posiadała planów dyslokacyjnych, a następnie poruszył p. minister kwestie rewizji pokojowej organizacji armii.

W październiku r. b. armia będzie mogła otrzymać umundurowanie sukienne, jedno dobre, a drugie gorsze, zaś o ile chodzi o poprawę wyżywienia stwierdził muszę fakt, że administracja funkcjonuje bez zarzutu. Jest to poprawa, której się wielu posłów domagało.

Przechodząc do omówienia zagadnień z zakresu przemysłu wojennego, wskazał, że centralnym zagadnieniem jest pogodzenie interesów przemysłu, państwa i armii.

Dalej p. minister podkreślił, że musimy podtrzymać przemysł, ponieważ przy głównej naszej arterii komunikacyjnej stoi strażnik, który jest przedstawicielem wojennego pangermanizmu. Nasze centra przemysłowe, zagłębia naftowe i węglowe są niefortystnie położone. Lotnictwo dalekie jest od ideału, i postawiłem sobie za zadanie polepszenie armii w tej dziedzinie, jak również w dziedzinie obrony chemicznej.

Z kolei p. minister przeszedł do odpowiedzi na zarzuty.

Co do kwestii pokrzywdzenia wyznania grecko-katolickiego p. minister oświadczył, że została ona przekazana do szczegółowego zbadania.

W końcu swego przemówienia p. minister kategorycznie prostuje zarzuty o militarystkę i imperializm Polski, twierdząc, że zostały one sfałszykowane przez wróżkę Polsce propagandę zagraniczną.

Następnie p. minister omówił kwestie rozbrojenia, wskazując na jej doniosłe znaczenie dla Polski.

W głosowaniu przyjęto wniosek posła Kościalkowskiego o wstawienie kredytu na potrzeby oficerów i podoficerów garnizonu w Rembertowie, na udzielenie dodatku stołecznego, odrzucono wniosek posła Grünbauma o skreślenie funduszu specjalnego, wszystkie inne pozycje przyjęto bez zmian.

Budżet min. spraw wewn.

Po przerwie przystąpiono do dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Referent Rusinek (Piast), omawiając sprawę policji państwowej, stwierdza, że w budżecie stosunek samorządu do policji nie jest uporządkowany i komisja demonstracyjnie zwiększyła udział związków samorządowych o jeden zloty.

Budżet ministerstwa preliminowany jest na 121.676.343 złotych, w dochodach zaś komisja preliminowała 4.871.452 złota

Redukcja urzędników

Minister spraw wewnętrznych Hübner oświadcza, że budżet ma ramy szupłe. Ministerstwo zredukowało 20 procent urzędników i przeprowadziło wiele innych oszczędności. Zasada przyświecająca ministerstwu w pracy jest zbliżenie administracji do ludności i wytworzenie warunków harmonijnej współpracy, w szczególności ma to miejsce w miejscowościach o narodowości mieszanej.

Finanse komunalne.

Administracja związków komunalnych pozostawia wiele do życzenia. Celem usunięcia braków, rząd wniesie odpowiednie ustawy. Narazie wnioś nowelę do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Bezpieczeństwo kresów

Stosunki bezpieczeństwa wewnątrz kraju są zadowalniające, natomiast inaczej przedstawia się sprawa na kresach wschodnich. W roku ubiegłym 48 policjantów poległo, zaś w roku bieżącym 29.

Poruszając zarzuty brutalnego traktowania przez organa bezpieczeństwa, p. minister zapewnił, że każdy poszczególny wypadek jest szczegółowo badany, a sprawcy pociągani do odpowiedzialności. Rząd wniesie opracowane projekty ustawy o policji państwowej, poatem ministerstwo stara się wpłynąć na podniesienie poziomu kulturalnego policji.

Głosy opozycji

Posel Grünbaum wskazał, że zapomina się o projekcie zarządzenia, któreby usunęło jedną z bolączek: równouprawnienie wszystkich narodowości. Mówca domaga się realizacji przyjętych w traktacie wersalskim zobowiązań.

Posel Jeremiec (klub Białoruski) uskarża się na ucisk ludności Białoruskiej. Nie mając zaufania do ministra spraw wewnętrznych, głosił będzie przeciwko budżetowi.

Po tych przemówieniach dalsza dyskusja odroczone do następnego posiedzenia.

Centralne Stowarz. Kupców i Przemysłowców

Województwa Łódzkiego

Piotrkowska 10

zaprasza członków swoich na

Konferencję w sprawie kryzysu w handlu i przemyśle,

która odbędzie się w dniu **dzisiejszym** o godz. 4-ej po poł., w **Sali Angielskiej Al. I-go Maja 2** z udziałem pana **Senatora Truskiego posłów i Wiślickiego i D-ra Rozenblatta.**

Prasa polska i protest francuski.

Czytamy w czerwcowym zeszycie „Wolnej Myśli” (Nr. 6-26) co następuje:

„We Francji grono ludzi dobrej woli, o znanych w całym świecie nazwiskach, wydało protest przeciw stosowanemu, według nich, w Polsce, „białemu terrorowi”. Prasa nasza zareagowała na ten protest rozmaicie: niektóre pisma twierdzą, że to jest mieszanie się do spraw wewnętrznych Polski; inne wolają, że to jest dzieło wrogów Polski, żydów, masonów i wogóle mniejszości narodowych; inne jeszcze stwierdzają, że we Francji traktują więźniów jeszcze gorzej, niż w Polsce.

Niemniej większość pism przyznaje, że protestu takiego nie można sobie lekceważyć i nawołuje rząd do zbadania warunków życia więźniów.

Podobno nawet komisja sejmowa do tych spraw wyznaczona jeszcze w lutym, obudziła się z drzemki i zabrała się do roboty.

Jesteśmy pełni szacunku i poważania dla naszej prasy i rozumiemy jej zakłopotanie i obłąkane wrażenia, jakie ów protest wywołał w Europie.

Ale jednej rzeczy nie możemy zrozumieć i uprzejmie prosimy o wyjaśnienie:

Czy „biały terror” polega na złym traktowaniu więźniów, już osadzonych w tych domach poprawczych, czy też na osadzaniu ich w owym przytułku bez dostatecznych powodów?

Czy intelektualści francuscy protestowali tylko przeciwko nieodpowiedniemu obchodzeniu się z więźniami politycznymi, czy też i przeciwko zaludnianiu więzień, praktykowanemu z tak rozbrajającą, najwłaściwością?

Czy wreszcie, zamiast jeszcze jednej komisji do sprawdzania stanu więziennictwa, nie lepiej byłoby wyłonić komisję, która by się zajęła zbadaniem, kto i za co u nas wsadza do więzienia?

Możeby się wtedy okazało, że nietyle więzienie jest złe, ile wogóle nie tak znów bardzo potrzebne!

Jako ilustrację do powyższych rozważań, zacytujmy podług „Wolnego Chrześcijanina” następujący wyrok:

„Sąd pokoju w Beresteczku (na Wołyniu) dnia 6 marca r. b. na podstawie art. 379 kod. kar. i na podstawie art. 119 i 133 U. P. K. skazał: mieszkańca wsi Plaski, gminy beresteckiej, Józefa Borvso wa, mieszkańca wsi Kutowa, Jana Hrynczuka, Józefa Hryncyna i Tryfona Korostyńskiego oraz mieszkańca wsi Dzikowiny, gminy beresteckiej, Marka Hrynczuka, na

zapłacenie grzywny po 100 złotych każdy, z zamianą na 6 tygodni aresztu i na zapłacenie po 10 złotych kosztów sądowych przez każdego. Pierwszy, drugi, trzeci i czwarty za to, że w dzień 29 grudnia 1923 r. odbyli bez zezwolenia na to władzy, modlitewne zebranie we wsi Dzikowinach, gminy beresteckiej, piąty za to, że oddał w wynajęcie lokal dla powyższego zebrania również bez zezwolenia na to wyższej władzy”.

No i cóż, szanowni przedstawiciele prasy polskiej? Czy taki fakt uwięzienia ludzi za to, że się chcieli modlić „po swojemu” bez zezwolenia wyższej władzy, jest aktem „białego terroru”, czy też nim nie jest? I co tu pomoże komisja, która będzie sprawdzała, czy tych chłopów bito w więzieniu, czy też nie bito?

I powiedzcie, szanowni przedstawiciele opinii publicznej, czy na całym świecie, prócz szlacheckiej Polski i sowieckiej Rosji, podobny fakt mógłby mieć miejsce?

A oto druga ilustracja: w Łodzi został przez sąd doraźny skazany i natychmiast rozstrzelany 19-letni młodzieniec, komunista, za zabicie prokuratora. To już nawet nie „biały terror”, to jest „czerwony terror” bo połała się krew ludzka.

Kara śmierci — dla nieletniego — w czasie niewojennym — za zabójstwo polityczne!

Czyż taki fakt mógłby mieć miejsce gdziekolwiek bądź w ucywilizowanym świecie, prócz szlacheckiej Polski i sowieckiej Rosji?

Powiedcie, szanowni dziennikarze, że komuniści w Rosji tak samo postępują ze swoimi kontrrewolucjonistami, że zatem i my mamy prawo, broniąc swego porządku społecznego, zabijać komunistów.

Nie będziemy się z wami sprzeczać co do motywów, bo będą to próżne słowa; ale w takim razie nie wolno nam protestować, gdy kulturalna Europa czyni Polsce zarzut uprawiania „białego terroru”. Trzeba być konsekwentnym i ponosić odpowiedzialność za swoje czyny. Sowiecka Rosja nie wypiera się swoich morderstw politycznych i nie zaprzecza, gdy Europa woła, że dzieją się tam niesłychane zbrodnie.

Ale my mamy się za ludzi kulturalnych i drapijemy się w togi senatorów rzymskich. Skąd więc do nas taki kodeks? W ten sposób, gdybyśmy schwytali w Polsce takiego papuśkę, który u siebie w domu usmażył i zjadł polskiego podróżnika, powinniśmy być również upięci go i spożyć w imię świętego hasła biblijnego: „oko za oko i zab za zab!”

Rugi polityczne w min. spraw zagranicznych

Urzednicy ministerjum spraw zagranicznych, którzy dotknięci zostali „rugami politycznymi” za rządów ostatnich kierowników tego ministerjum, odbędą dnia 19 czerwca o godz. 12 w południe przy ul. Szpitalnej nr. 1 m. 3 na-

radw. w celu podjęcia wspólnej akcji u czynników międzynarodowych dla obrony swych praw służbowych i emerytalnych.

Wstęp na te narady mają wszyscy urzednicy bezpośrednio zainteresowani w powyższej sprawie.

„Helenów” tonie

Po kilku dniach odświeżających deszczyków park „Helenów” literalnie tonie w zieleni. *******

Dziś, o g. 11 rano x-ty Poranek

Symfoniczny pod dyr. T. Rydera. Poświęcony twórczości G. Bizeta.

W programie: Suita I i II „Arlésienne” Wstęp do III i IV aktu opery „Carmen”.

Dziś, o godz. 6-ej wiecz. Wielki Koncert popularny

O kredyty zagraniczne dla Polski

WIEDŃ, 18 czerwca. (Pat) W związku z przesileniem giełdowym na turejszym rynku należy zaznaczyć, iż w normalnych warunkach Wiedeń był poważnym odbiorcą walorów polskich i to nie tylko oficjalnie notowanych, ale także i takich, które są przedmiotem pozagiełdowych obrotów. Obecnie rynek wiedeński na dłuższy czas nie może wchodzić w rachubę, jako nabywca polskich papierów. Za pośrednictwem instytucji wiedeńskich i za ich gwarancją banki polsk., zwłaszcza w Małopolsce, otrzymywał dość obfite kredyty zagraniczne w walutach obcych. Ponieważ kapitał zachodni w stosunku do Wiednia zachowuje się obecnie wstrząśniętym i wyczekującym, droga kredytu zdaje się być narazie dla polskich banków i przedsiębiorstw zamknięta, co winno spowodować polskie instytucje do nawiązania stosunków z kapitałem zagranicznym bezpośrednio.

LONDYN, 18 czerwca. (PAT). „Manchester Guardian” z 12 czerwca donosi w korespondencji z Warszawy o zawarciu umowy z przedstawicielami finansistów angielskich w sprawie budowy linii w południowo-wschodniej Polsce, długości 500 mil. Koszta budowy obliczone są na 12 milionów funtów szterlingów.

KANDYDAT NA WICEMINISTRA M. S. Z.

Jak się dowiadujemy był dyrektor departamentu politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych, prof. Ketrzyński powrócił na w niedługim czasie na służbę państwową.

P. Ketrzyński jest jednym z najpoważniejszych kandydatów na wakatujące obecnie stanowisko wiceministra spraw zagranicznych.

ŻYRARDÓW.

Konsorcjum francuskie, któremu P. Kucharski darował fabrykę żyrdowską, zamknęło ją, jak donoszą pisma, na dwa tygodnie, celem obniżenia płac robotniczych.

Po zamachu we Włoszech

JAK ZOSTAŁ UJĘTY FILIPOLLI

ZURYCH, 18 czerwca. — Filipolli, redaktor „Giornale d'Italia”, pisma półurzędowego, który organizował uprowadzenie i zamordowanie Matteottiego, został aresztowany wśród sensacyjnych okoliczności.

Wypuszczony już po aresztowaniu w Rzymie, na groźbę że ogłosi dokumenty o korupcji faszystów, ukradzione Matteottiemu, wsiadł Filipolli w Rzymie na pociąg i spokojnie odjechał ku wybrzeżu morza Śródziemnego. Zatrzymał się w Nervi, na Riwierze włoskiej. Tam wynajął łódkę i po płynął ku brzegowi francuskiemu.

Na granicy poznał go jakiś urzędnik i zatrzymał, przywołując policję. Filipolli nie zaprzeczał swej identyczności i okazał swój paszport na wyjazd zagranicę. Od policji żądał, aby zaprowadziła go do miejscowego prefekta, członka związku faszystowskiego i twierdził, że tam „nieporozumienie się wyjaśni”. Gdy mu odmówiono, wybuchnął pogroźkami. Ostatecz nie wobec zebrania się tłumu, który zbiegł się na wieść o schwytaniu mordercy i zajął groźną postawę Filipolliemu musiano aresztować i odwieźć do Rzymu.

FASZYŚCI MYŁĄ ŚLADY.

PARYŻ, 18 czerwca. — Półrzedowe telegramy włoskie rozsiewają pogłoski o aresztowaniu komunistów w Rzymie i w innych miastach. Depesze są redagowane tak aby wywołać wrażenie iż aresztowania te mają związek z zamordowaniem Matteottiego i mają odwrócić uwagę od zbrodni faszystowskiej. Tymczasem komuniści zostali istotnie aresztowani, lecz w związku z awanturami ulicznymi, które zamierzali urządzić jako protest przeciw zamordowaniu Matteottiego przez faszystów. So cjalistki przeciwdziałają tym awanturom, nie chcąc, aby komunizm profanował swoimi reklamowymi występami pamięć ofiary i aby dopomagał w ten sposób faszystom w zwalczaniu powszechnego oburzenia na mord i na utawianie ucieczki sprawcom.

DYGNITARZE FASZYSTOWCY MORDERCAMI.

LONDYN, 18 czerwca. — Prasa nie wierzy w to, aby zwłok Matteottiego nie można było znaleźć. Dla zamordowania go została zorganizowana przez faszystów specjalna banda, której członkowie pozostali w styczności z najwybitniejszymi dygnitarzami faszystów. Ci ostatni muszą zatem wiedzieć, gdzie Matteottiego zamordowano i gdzie miano ukryć zwłoki. Prawdopodobnie rząd nie pozwala na ich wydanie rodzinie, spodziewając się, że gdy pierwsze powszechne oburzenie się uspokoi, demonstracje pogrzebowe przeciw rządowi i przeciw faszystom nie będą tak groźne.

Kronika telegraficzna.

AUDJENCJE U PREMJERA.

PARYŻ, 18 czerwca. (PAT). — Herriot przyjął dzisiaj Hymansa i lorda Parmore. Hymans udając się na Quai d'Orsay, oświadczył, że nawiąże kontakt z Herriotem i poinformuje go o naradach, jakie ministrowie belgijscy odbyli z Mac Donaldem. Lord Parmore, opuszczając gmach na Quai d'Orsay oświadczył, że wizyta jego miała charakter czysto osobisty.

PARYŻ, 18 czerwca. (PAT). — Premier francuski przyjął niemieckiego posła socjalistycznego Breitscheida, któremu towarzyszył socjalista francuski Moutet.

WYBÓR PRZEWODNICZĄCEGO SENATU.

PARYŻ, 18 czerwca. (Pat) W dniu jutrzejszym senat odbędzie głosowanie na przewodniczącego. Jako kandydatów wymieniają wi-

ŚLEDZTWO.

RZYM, 18 czerwca. (Pat) W sprawie zbrodni, popełnionej na Matteottim ustalili sędzią śledczy jako istotę czynu morderstwa.

Nowy list gończy nie mówi już o uprowadzeniu, lecz o celowym morderstwie.

Po ostatnich aresztowaniach na stąpiło w Rzymie uspokojenie. — Dzienniki donoszą, że zmiany w obsadzie tek ministerjalnych będą dokonane na początku lipca.

PARLAMENT BELGIJSKI PROTESTUJE PRZECIW ZBRODNI FASZYSTÓW.

BRUKSELA, 19 czerwca. (Tel. wł.) — Z Brukseli donoszą, że parlament przyjął jednogłośnie rezolucję Vandervelde'go, w której podkreślony jest fakt, że izba włoska wypowiedziała swe oburzenie z powodu zamordowania posła Matteottiego i stwierdza się, że izba belgijska wyraża swe współczucie z powodu tragicznego morderstwa.

PROTEST SOCJALISTÓW FRANCUSKICH.

PARYŻ, 18 czerwca. Francuscy socjaliści urządzili zgromadzenie protestacyjne przeciwko faszystom. Przywódca socjalistów Leon Blum zamieszcza w „Quotidien” artykuł poświęcony pamięci Matteottiego i zwracający się ostro przeciwko faszystom.

PROTEST LABOUR PARTY.

LONDYN, 18 czerwca. (Pat) — „Daily Telegraph” donosi, że rezolucje partii robotniczych w sprawie zamordowania deputowanego Matteottiego zostały przyjęte jednomyślnie w obecności Mac Donalda i innych członków gabinetu. W kołach politycznych w związku z powyższą uchwałą sądzą, że ton jej może być poczytywany przez rząd włoski za obrazę.

WIECE ANTIFASZYSTOWSKIE W PARYŻU.

PARYŻ, 18 czerwca. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem odbyły się 4 wiece protestacyjne z powodu zamordowania Matteottiego: Jeden wiec socialistów, drugi komunistów, wreszcie anarchistów i związku organizacji zawodowych. Poseł Vaurd wygłosił na zebraniu socialistów dłuższe przemówienie, w którym zwalczał faszystów. Po przemówieniu tem przyjęto wniosek potępiający metody faszystowskie.

MUSSOLINI BOI SIĘ WYBORÓW.

PARYŻ, 18 czerwca. (Pat) Jak donoszą z Rzymu, Mussolini miał oświadczyć, że nie zgadza się na proponowaną przez opozycję dyskusję w sprawie ewentualnego rozwiązania parlamentu, zmiany ordynacji wyborczej, oraz przedsięwzięcia natychmiastowych wyborów.

ce- przewodniczącego Bienvenu Martina i de Selvesa.

WYBORCY PREZYDENTA DOUMERGU'A.

PARYŻ, 18 czerwca. (Tel. wł.) Po obliczeniu głosów według grup partyjnych okazało się, iż za Doumergu'em oddano 166 głosów z lewicy i 349 głosów z prawicy.

TROCKI WYBIERA SIĘ DO FRANCJI.

RYGA, 19 czerwca. (Tel. wł.) Trocki, który jest chory znówu zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą o pozwolenie na pobyt kuracyjny w Vichy.

25-LECIE FRANCUSKIEJ LIGI PRAW CZŁOWIEKA.

PARYŻ, 18 czerwca. (Tel. wł.) Wczoraj obchodzono 25-lecie istnienia francuskiej ligi praw człowieka. W obchodzie wzięł udział minister oświaty Fr. Albert oraz przewodniczący parlamentu P. Painlevé.

Stefan Żeromski

(W 60 rocznicę urodzin powieściopisarza).

III.

„Ludzie Bezdumni“ rozpoznał w nazwisku Żeromskiego, ponieważ „Szwajfowe prace“ z Borowiczem miały charakter dzielnicowy. Doktor Judym jest pochodzenia mieszczańskiego, obarczony no ojców „szewska pasia“, która utrudnia mu życie zraza do Judyma ludzi, naraża nawet w Cisach na nieprzeżycie poważne, jak utrata posady lekarza zakładu zdrowia. Judym jest ideowcem, no studiach parwskich czuje się na sifach, by sam jeden uporządkować poglądy miejscowej inteligencji lekarskiej na sprawę higieny społecznej. Mimo idei, która wymaga zaparcia się i odwagi, pokucie w Judymie cecha słabego człowieka: „falszwy wstyd“.

Zdała już dostrzegł Judym bramy rodzinnej kamienicy i zbliża się do niej z niemym uczuciem tak zwanego „falszwego wstydu“ — mówi o bohaterze powieści społecznej Żeromski, gdy wprowadza nas do brudnej, żydowskiej dzielnicy Warszawy, skąd wyszedł świeżo upieczony doktor, do obkiewicz umysłowy i ideowy. Nawet ciotkę własną wita z odrazą.

„Judym szedł do niej wolno, krzywiąc się pod wasem i mocując się ze sobą. Przynęto mu było witać się na placu, wobec lokatorów i ganiów. Doświadczał nieprzeżycie uczucia półodraz, zbudzone i wydobycie na law przez szczególne politowanie, stanowiące rdzeń uczuć familijnych“. Jest to szczerze, bo ludzkie, ale nie godne „nadczołwieka“ typu ibsenowskiego a la Stockman z „Wroga ludu“. Tamten gigant z jednej brwi, ten człowiek dorobku ideowego z robaczkami „falszwego wstydu“. Podobna wstydlivość na szego „ideowca“ krepuje w stosunku do Joanny Podborskiej.

„Judym kłaniał się jeszcze z wrodzonym płataniem się noz“. A na pytanie Niewadzkiej, czy Judym pochodzi z Wołynia (wiece ze szlachty kresowej) pisze Żeromski dowcipnie: „Dr. Tomasz radby był udać, że nie słysz tego pytania“. Oto kilka szczegółów psychologicznych człowieka z jutrem, ale bez jasnego wczoraj, bo z oca szewca „na Ciepłej ulicy“.

A Judyma — dziś? Głosi on, jak ewangelista higieny społecznej w Warszawie, w referacie czytany, w domu Czernisza w gronie elity warszawskich lekarzy, że należy pomysłić o nowych usiłowniach, stosowanych „w sprawie dezynfekcji“ w szpitalach parwskich. Następnie poruszył sprawę higieny „życia motochu“, zwłaszcza w instytucji noclegowej Chateau - Rouge. Od czy? Judyma był co prawda we wstępie „ukutym robota kowalska ze zdań i frazesów pełnych e-rudycji“, był nadto lirycznie - literackim z wtrąceniem słów poety — co fachowcy - słuchacze przyjęli za swego rodzaju „wysok liryczny“ i „zwrot krasomówczy“, nawet a la Zola „przywrywie na sentymentalnej fularce“. Nie szło autorowi o Parvz, ale o Polskę. „I my mamy swój Parvz za murem powązkowskim, oraz dzielnicę żydowska wcale nie gorsza od cite de Khronmirs“.

Ludzi bezdumnnych mamy w Polsce, w mieście i na wsi, jedni z nich z całym rodzinami wpyfają pod pułapami sklepów, bez światła i powietrza wraz z wiktualiami na sprzedaż; to sa ludzie załatwiający na miejscu i sprawy handlowe, i przemysłowe, i familijne, i miłosne, i lotrowskie, ludzie suchotnicy, pracujący iadno na śmierdzących tłuszczech, „wlokący kajdany żywota“, dla których Polska ma jedynie „na to wszystko lekarstwo antysemityzm“, jak do wczepnie mówi Żeromski, a za nim Judym.

Sa ludzie bezdumni na wsi, którzy mieszkaia, dzięki swojsko-nańskiej gościnności mie w izbie, ale w chlewie folwarcznym. Spia oni „w stajniach i oborach pod złobami“, dziewczęta razem z kupa „mężczyzn“ w komunizmie „płoc- wami iadby na ironie wspólnoty e-“

wangelicznej, propagowanej przez polsko-szlacheckie lenistwo i noga-rde dla nieherbowego, więc „podezłowieka“. Wyśmiany Judym jako prelegent, spotyka współtowarzysza porażki w osobie doktora Chmielnickiego „o semickich rvsach“, więc nie w polaku, ale w żydzie.

W Warszawie praktyka lekarska Judyma zawodzi, dlatego, że nie holduje możnym, ale biedakom, wyzyskiwanym przez damy ze sfer dobroczynnych. W Cisach czeka Judyma rozczarowanie w walce ze wstecznictwem. Takie jest Judymowe „dziś“, a jutro? Jutro jego jest bez szcześnie, bo bez ogniska domowego z nkochaną Joasia, bez miłości „ludzi bezdumnnych“, bo się z nimi w ciągu powieści bezpośrednio nie styka i nie łączy przeciw „dobrodziejom“ epoki pozytywizmu warszawskiego, bez uznania „ród swoich „równych“ stanowiskiem, bo sobie ich zraza lub rujnuje. Słowem, Judym, jako bohater powieści społecznej, jest ofiara szwajfowej nacji swej sfery i ofiara abstrakcyjnego, nie pozytywistycznego uimowania spraw lekarskiej „higieny społecznej“. Gdy idzie o „mrzonki“ — jak to dobrze nazywa sam autor — Judym jest romantyk, tak jak kupiec Wokulski z „Lalki“ Prusa.

Jako bohater pisarza „Młodej Polski“ nie może być Judym za-piętym na wszystkie guziki swej przedmiotowej bezinteresownej prawdy naukowej. Jest on wrze-żeniowcem, jest oddzielony od tłu mu nie idea, ale czuła, tkliwa, marzycielska, lekliwa natura z bak-cylem „falszwego wstydu“.

Znow nasuwa się „Wróg ludu“. Tam teren działania szerszy, Stockman jest odczytawcem, współpracownikiem „Głosu Ludowego“, w zatargu z bratem, który jest burmistrzem miasta; odrzuca majątek teścia, spadek przy-wadający żonie i dzieciom. Tamten jest mężem i oicem, co porzeka trądzim i wiktę go, jest więcej zło-żonym charakterem i spizowym, koficzy, jak prawdziwy „wróg ludu“, człowiek mocny iadab. Tu Judym pada pod rozdarta sosna.

„Judym zsunął się w zawalisko, żeby go nikt nie widział“, bo wstydził się ludzi, bo nadaremnie „rzucił się na wznak“, iak roman-tyk patrzył w niebo, obłoki, za-czerwienione krwią mrzonek, bo był w bólu czulego samotnika spóźnionym bajronista, małym wykładnik życia wyko-lejonego i pokłóconego ideowca w przwrodzie, w sośnie, w tej oniu rozszarpanym, podcietym i zwalo-nyim toporem życia i otoczenia w Polsce pozytywistycznej z ha-słem: wiedza to kapitał, a nie iak romantyk - Judym: „wiedza to nedza!“

Przestał być człowiekiem, ale żywym był trupem, skoro „wi-dział każde włókno, każde ścięgni-korw rozerwane i cierpiące“. Sły-szał Sokola siebie „placz samotny jedyny, płacz przed obliczem Boga“. Kto płakał? nie wiedział? Autor przypuszcza, że Joasia, i w tem romantyczny, wallenrodowy „głos z wież“ słyszany przed zgo-nem moralnym żywego człowieka.

Stad wniosek, że Żeromski zaga-dnienie społeczne zemocionizował iak uczuciowiec, postawił przed oczyma nasze postać nastrojowca, czulego iak młmoza, człowieka z nerwami schyłkowca, lekarza z donkiszoteria, by przerobić w a-niołów zjadaczy chleba. Dlatego Żeromski sobie nie przeczy, kiedy mówi, że powieść społeczna po-winna przetworzyć sztukę na nie-ko, winna być sztuką czysta, bez śmietnika ciągniętych za włosy idealików tendencyjnych.

I to stanowisko Żeromskiego od-dziela od Prusa i Sienkiewicza. Szuka Żeromski człowieka nie dla pokrzepienia serc, ale człowieka, skołatanych nerwów. Już czas, by Żeromskiego rozumieć i nie pisać bredni iak to krytycy nasi robia i już robili, np. Feldman, Brzozowski czy Matuszewski. Czas na mo-nografiste twórczości Stefana Żeromskiego.

A. B. Cypś.

Teatr Miejski

„Spiewak własnej niedoli“ — sztuka O. Dymowa.

Przedstawienie sztuki Dymowa coineło nas myślowo w odległą przeszłość, wskrzesiło w pamięci dawne już czasy tryumfów Malki Szwarcentkopf na scenie warszawskiej. Porównanie nasuwało się samo przez się, nie ze względu na formę i treść, lecz na środowisko w którym toczy się akcja.

Dwadzieścia lat co najmniej i przepaść wojenna dzieli obie te sztuki, a jednak zmiany w środowisku iakędyby niema i dominuje melodramat. Różnica jest, owszem ale na korzyść Zapolskiej i zarów-no w scenicznym opracowaniu iak w logicznym przeprowadzeniu akcji i napięciu dramatycznym.

Sztuka Dymowa brak wielu cech, które musi posiadać nawet dobry melodramat. Dlatego też sa ciagle przeskokki od liryzmu do ko-mizmu i szarżw, zastoi w akcji i daremne silenie się na folklor ży-dowski.

Trzeba przyznać, iż z trudnego swego zadania wybrneli wyko-nawcy szcześnie. Pani Halska odegrała rolę Szejny doskonale, p. Bonecki oraz p. Leszczyce wcią-gnęli wszystko, co można było ze swych ról, p. Jarkowska grała tak inteligentnie i młodo iak to ona potrafi. Szwanowała tylko batura reżyserska w scenach zbioro-wych, które razily swa przesadną hałaśliwością. Ulicy nie trzeba orzności żywcem na scenę.

W — w.

Dzisiaj teatr miejski daje (w gmachu sztuki Dymowa — „Spiewak własnej niedoli“.

W parku Staszica o g. 9 wiecz. „Musisz być moja“, koncert doborowej orkiestry o g. 8.30.

Najbliższa premiera ukaże się w sobotę w parku Staszica — dana będzie kom. „Lekarz mimo woli“ i „Trzysta kilometrów na godzinę“.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj odegrana zostanie komedia w 3 aktach p. t. „20 dni kozy“.

W piątek po raz ostatni dla zreszeń robotniczych po cenach niższych — „20 dni kozy“.

WARSZAWA BĘDZIE MIAŁA TEATR ROBOTNICZY.

Jak się dowiadujemy, magistrat podpisał wczoraj umowę z p. Schillerem, któremu oddał do dyspozycji gmach teatru im. Bogusławskiego na teatr dla szerszych warstw ludności pracującej.

Radosny fakt ten należy powitać iaknajgoręcej. Nie omisszamy podać w najbliższych dniach interesujące szczegóły o zamiarach i planach dyr. Schillera.

UNIwersytet ukraiński.

Dowiadujemy się, że przedmiotem obrad onegdajszych posiedzenia komitetu politycznego rady ministrów była sprawa utworzenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie. Z przebiegu obrad należy wnioskować, że rząd do-łozył wszelkich starań, by sprawę załatwiono przed rozpoczęciem roku szkolnego.

WYSTAWA PRAC UCZENNICH.

Otwarcie wystawy prac i rysunków uczennic państwowej szkoły przemysłowej żeńskiej w Łodzi odbędzie się 19 b. m. o godzinie 5 po południu w sali państwowego gimnazjum przy ul. Pomorskiej nr. 16.

Wystawę zwiedzać można od godziny 10—1 i od 4—7 wieczór do niedzieli włącznie.

Niektóre eksponaty iak kłimny, dywany, batki, intarsja drzewna, hafty będą do nabycia po cenach bardzo przystępnych.

ODSLONIECIE POMNIKA ZOLI.

PARYŻ, 18 czerwca. (Telegram własny).

Wczoraj został odsłonięty pomnik Zoli w obecności tysiącznych tłumów oraz premiera Herriota. Śród obecnych znajdował się minister F. Albert, P. Boncour, rzeźbiarz Lalou, Jouhaux. Pierwszą mowę po odsłonięciu pomnika wygłosił Herriot, podkreślając zasługi Zoli w obronie równości i sprawiedliwości dla wszystkich.

Nad czym radzili ojcowie miasta.

Bilety tramwajowe i zbytek mieszkaniowy.

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło ze znacznym opóźnieniem przy słabej obsadzie w krzesłach radzieckich. Przewodził radny Wolczyński.

Przed porządkiem dziennym interpelowano magistrat w sprawie podatku miejskiego od gazu i w sprawie ceny gazu.

Wicepr. Wojewódzki wyjaśnił, że gazownia podatku już nie pobiera, a co do ceny gazu, to dalsze jej obniżenie, mimo potaniaenia węgla, jest wykluczone ze względu na słabą konsumpcję gazu w miesiacach letnich.

PODATEK OD BILETÓW TRAMWAJOWYCH

Z porządku dziennego skreślono wszystkie sprawy prócz dwóch t. j. podatku od biletów tramwajowych i od zbytku mieszkaniowego. Między skreślonemi, znajdowała się sprawa nieprawego pobierania przez elektrownie 15 pr. podatku od prądu.

Mimo opozycji ze strony P.P.S. podatek od biletów tramwajowych został uchwalony. Przy tej sposobności wicepr. Wojewódzki z urzędu stwierdził, że w praktyce bilon poniżej 5 groszy nie ma wartości i gdyby nawet podatek zniesiono, tramwaje cenę biletów w dalszym ciągu zaokrąglalyby do obecnej jej wysokości.

Twierdzenie to spotkało się ze słuszną krytyką i należy stwierdzić, że w ustach przedstawicieli miasta było niewłaściwe. Szanować winniśmy każdy grosz i uczcić ludność by go szanowała.

ZBYTEK MIESZKANIOWY.

Sprawa tego podatku, któremu w swoim czasie poświęciłmy kilka uwag wywołała ożywioną dyskusję. Projekt magistracki przewiduje opodatkowanie niezajętych pokoi mieszkalnych progresywnie w stosunku do płaconego podatku od lokali. Za niezajęte uważa się te pokoje, które pozostają wolne po przeznaczeniu jednogo pokoju dla każdego członka rodziny (n. p. w 4-pokojo-wym mieszkaniu, zajętem przez trzy-osobową rodzinę, jeden pokój uważany jest za wolny) i oddzielnie pokoju, używanych do wykonywania zajęcia zawodowego.

Od jednego pokoju płaci się 50 proc. podatku od lokali od dwóch sto, od trzech dwieście, od czterech czterysta, od pięciu ośmset, od sześciu tysiąc sześćset i t. d. aż do 10. Ponad 10 pokoi wolnych progresja jest zlagodzona.

Według wycieżeń wydziału podatkowego przy 10-pokojo-wym mieszkaniu, od którego czynsz przedwojenny wynosił 2000 rubli rocznie podatek od lokali wyniesie 80 rubli (4 procent czynszu z roku 1914).

Jeżeli więc w takim mieszkaniu 1 pokój będzie wolny, podatek od zbytku wyniesie 40 rubli czyli 100 zł.

przy 2 pokojach	200 zł.
" 3 "	400 "
" 4 "	800 "
" 5 "	1600 "
" 6 "	3200 "
" 7 "	6400 "
" 8 "	12800 "

i t. d.

Przy 6-pokojo-wym mieszkaniu i 1000 rubl. przedwojennego czynszu podatek od lokali wyniesie 3 i pół proc. czyli 35 rubli—92 złote

Podatek od zbytku przy jednym wolnym pokoju 46 złotych	przy 2 pokojach	92 złote
" 3 "	"	184 "
" 4 "	"	368 "

i t. d. rocznie.

Mniejszość komisji przez rad. Zuberą domaga się stosowania tychsamych zasad również przy liczbie pokoi wolnych ponad 10. Rad. Zuber ma na myśli specjalnie pałace fabrykantów, które w wie-

lu wypadkach stoia puste i motywuje swoje stanowisko tem, że obecna generacja fabrykantów nie robi dla miasta, ani dla robotników.

Komisja dlatego zlagodziła progresję, gdyż uważała, że w pewnym momencie podatek ten równalby się wywłaszczeniu.

Rad. Biały sprzeciwił się podatkowi wogóle, wysuwając moment sentymentu, przywiązania rodzin do zajmowanych od lat mieszkań i posiadanych mebli itp.

Rad. Holenderski przeciwnie, domaga się podniesienia wszystkich stawek o 200 procent i przeznaczania uzyskanych stad fundusów na budowę takich mieszkań.

Podnosi przytem, że w Łodzi jest około 5000 wolnych pokoi. Rad. Rapalski podiera wniosek większości komisji i również domaga się użycia wpływów z tego podatku na budowę domów mieszkalnych i robotniczych.

Ponieważ dyskusja przeciągała się, zamknięto listę mówców i no wywodach referentów przystawiono do głosowania.

W głosowaniu przyjęto wniosek mniejszości, a następnie w trzecim czytaniu cały statut en bloc.

Z kolei przystawiono do obrad nad wnioskiem radnym w sprawie budowy teatru letniego w parku Staszica. Kulturalne znaczenie i konieczność niezwłocznego zrealizowania tej inwestycji referował radny Fiedler. Z referatu tego między innymi wynika, że koszt tej budowy jest minimalny, bo wynosi zaledwie 12 miliardów marek, z czego 25 procent pokrywa dwrekcja teatru miejskiego. — Radny Rapalski, który w zasadzie wobec projektu zajmuje stanowisko przychylne, wywodzi, że tego rodzaju spraw nie można traktować w sposób doraźny, iak magistrat, który sprawie teatru letniego postawił na porządku dziennym, wówczas dopiero gdy stała się ona gwałtowna. Stanowisko magistratu w tej sprawie uzasadniał prezydent Cynarski, który konieczność rychłej budowy mowował raportowym spadkiem frekwencji w teatrze zimowym.

Z prawdziwą przyjemnością podkreślić musimy, że prez. Cynarski tym razem stanął na wysokości zadania, a przemówienie jego ujawniało szczerą, głęboką troskę nad rozwojem placówki kulturalnej tej miary, co teatr w Łodzi. Nic więc dziwnego, że p. Cynarski stanowiskiem swoim wywołał wczoraj demonstracyjne oklaski lewiczy z rad. Rapalskim na czele.

Przeciw wnioskowi wystąpił jedynie r. Waszkiewicz, który dyskutowany projekt uważa za niebezpieczny eksperyment budżetowy, mogący stanowić fatalny precedens na przyszłość, tembardziej że konieczność budowy nie jest zdaniem jego dostatecznie uzasadniona.

Mimo to, jednak wniosek ten ołbrzymia większością głosów uchwalono, poczem z powodu braku quorum posiedzenie zamknięto.

Do przewidyw. rady wpłynął wczoraj następujący wniosek frakcji P. P. S.

„Biorąc pod uwagę, że parki miejskie, które w Łodzi stanowią jedyne miejsce godziwej rozrywki i sa miejscem przyjemnego i zdrowego wypoczynku dla szerokich warstw pracujących, rada miejska uchwała:

1) Wszystkie parki miejskie nie mogą być pod żadnym pozorem zamknięte dla publiczności w godzinach urzędowych otwarcia, a przedewszystkiem w dni świąteczne.

2) Uchwale powyższa magistrat niezwłocznie wprowadza w życie z chwila jej przyjęcia.

Nowe znaki orientacyjne tramwajów miejskich.

Jak nas informuje K. E. L. zostały wprowadzone nowe znaki orientacyjne na tramwajach miejskich. Znaki te będą stosowane tylko na tych tramwajach, które kończą swój kurs i zjeżdżają do remizy i iak: tramwaj, który wra-

ca w dzień do remizy i do którego nie należy wsiadać nie będzie na przedzie numeru, w nocy zaś na przedzie wagonu będzie umieszczone czedwone światelko.

Sprawy robotnicze.

W sprawie kryzysu w przemyśle.

(b) Zataczająca coraz szersze kregi stagnacja w handlu i przemyśle dotknęła całe masy ludności.

W związku z ogólną sytuacją P. P. S. urzadza w piątek na

Wodnym Rynku wielki wiec dla mieszkańców Łodzi, na którym sprawie kryzysu omawiać będą po słowie Ziemięcki, Szozerkowski i inni.

Zafargi o dwutygodniowe wymówienie.

(j) Dyrekcja firmy B-ci Lerner, zamknęła fabrykę, bez uprzedniego dwutygodniowego wymówienia.

wiciele firmy zdecydowali się fabrykę uruchomić.

W związku z tem odbyła się konferencja w dniu wczorajszym, pod przewodnictwem inspektora prac.

(j) Właściciel przedziału i tkalni p. Aron Majzel, bez uprzedniego wymówienia na dwa tygodnie, wydal z fabryki kilku robotników.

Przedstawiciele firmy oświadczyli, iż fabryka pracuje jedynie na rachunek innych, wobec czego uważali, iż odszkodowanie robotnikom się nie należy.

Pozatem robotnikom tym nie wypłacił za dni urlopowe. Delegacja robotników fabrycznych zażądała od przemysłowca przerwienia z powrotem do pracy wydalonych, grożąc w przeciwnym razie strajkiem.

Jednakże podczas dyskusji okazało się, iż sprawa przedstawia się zupełnie inaczej, wobec czego inspektor prac zdecydował, iż robotnikom należy się bezwzględnie odszkodowanie, o ile fabryka nie zostanie uruchomiona.

Wobec stanowczego żądania robotników, dyrektor fabryki p. Waserman odpowiedział delegacji, iż sprawę tę chce polubownie załatwić u inspektora prac, zano wiadać z góry, że na każde rozstrzygnięcie sprawę zgadza się.

Dziwne postępowanie firmy Bieżyński i Rosenblatt.

(i) Dyrekcja firmy Bieżyński i Rosenblatt, wymówiła prace wszystkim robotnikom, zatrudnionym w tej fabryce na dwa tygodnie przed terminem.

klasowego związku z prośbą o interwencję.

Dnia 29 maja fabryka została zamknięta, wobec czego robotnicy udali się do dyrekcji z prośbą o wypłacenie za urlopy. W odpowiedzi na prośby robotników, dyrektor fabryki odpowiedział, iż dyrekcja płacić za urlopy nie będzie, gdyż nie ma pieniędzy. Rozgorzчені robotnicy udali się do

Ponieważ firma kategorycznie odmówiła wypłacenia za urlopy, związek klasowy zawiadomił pp. Bieżyńskiego i Rosenblatt, że jeżeli nie wypłaca robotnikom, to związek skieruje sprawę na drogę sądową, w odpowiedzi na co dyrekcja fabryki wysłała do związku list z zawiadomieniem, iż wypłaci robotnikom za urlopy dnia 23 b. m.

Przemysłowiec wyciągnięty z pod łóżka.

Wylał i zapłać za urlopy.

(b) Fabryka wyrobów pończoszniczych, przy ul. Południowej nr. 21, własność Litmana Rozenfelda została przed świętami jeszcze zamknięta, wobec czego robotnicy zażądali wypłaty za urlopy.

czekiwali w kuchni, wyszedł brat właściciela fabryki i oświadczył, iż mogą wejść do mieszkania, to się przekonają, iż Rozenfelda w domu niema.

Właściciel fabryki, kilkakrotnie zwlekał z wypłatą, tłumacząc się brakiem gotówki.

Robotnicy weszli do mieszkania, zairzeli do wszystkich szaf i już chcieli opuścić pokój sypialni właściciela, gdy ujrżeli go, leżące go pod łóżkiem w dość niewygodnej pozycji, gdyż łóżko było niskie, a Rozenfeld dość korpulentny.

Aż wreszcie robotnicy zniecierpliwieni przybyli w dniu wczorajszym do fabryki i zażądali wypłaty im należności.

Gramoląc się z pod łóżka, oświadczył p. Rozenfeld, iż wcale im się tyle pieniędzy nie należy i rozpoczął w mieszkaniu pertraktacje. Jednak i ta „pokojowa konferencja” rezultatu nie dała, gdyż właściciel fabryki nie zgodził się nawet na wypłatę towarem.

Od w fabryce oświadczone, iż właściciela obecnie niema, robotnicy udali się do mieszkania Rozenfelda, lecz i tu powiedziano im, że nikogo w domu niema.

Widząc, iż nic nie uzyskają, robotnicy udali się do inspektoratu prac.

Robotnicy zażądali wpuszczenia ich do mieszkania, gdyż podejrzewali, iż właściciel fabryki ukrywa się przed nimi. Po godzinie, gdy robotnicy nadaremnie o-

Zafarg na kolejkach dojazdowych zażegnany.

(b) Jak już donosiliśmy, inspektor prac Kuliczkowski konferował z przedstawicielem koleisek dojazdowych postem Gierliczem w sprawie żądań pracowników koleisek.

W związku z tem odbyło się ogólne zebranie pracowników, na którym po zreferowaniu sprawy postanowiono zgodzić się na propozycje p. Gierlicza i cofnąć żądania podwyższenia plac.

P. Gierlicz zgodził się na utworzenie kasy emerytalnej, oraz na utrzymanie angielskiej soboty, odmawiając jednak udzielenia podwyżki.

Równocześnie wybrano komisję, która wniedzie do Warszawy, w celu przyspieszenia opracowania statutu kasy emerytalnej.

Głód i nędza rzuciły go pod koła pociągu.

Ofiara kryzysu w przemyśle.

(b) Wczoraj po południu, gdy tramwaj podjazdowy, idący z Aleksandrowa do Łodzi przejeżdżał koło domu 74 przy ulicy Aleksandrowskiej, nagle z chodnika jakiś człowiek w podeszłym już wieku podbiegł do szyn i rzucił się pod tramwaj.

Wezwano natychmiast policję, która niedoszłego samobójcę doprowadziła do I komisariatu policji.

Hamulcowy z trudnością wagon zatrzymał, tak, że jedynie deska ochronna uderzyła leżącego na szynach.

Nieszczęśliwy zeznał, iż nazywa się Antoni Owczarek, ma lat 60 i już od pół roku pozbawiony jest pracy, wobec czego postanowił popełnić samobójstwo. Losem nieszczęśliwego starca zajęła się policja, która poszukuje dla niego zajęcia.

Z rady szkolnej miejskiej.

We wtorek w lokalu wydziału oświaty i kultury odbyło się pod przewodnictwem d-ra Skalskiego posiedzenie rady szkolnej miejskiej. Rozpatrywano m. in. sprawę stabilizacji kierowników szkół powszechnych. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono wystąpić do kuratorium szkolnego o stabilizowanie 78 osób p. o. kierowników szkół powszechnych.

Na wniosek d-ra Skalskiego postanowiono wystąpić do władz w sprawie utrzymania ustawy antyalkoholowej w całej rozciągłości. Uchwalono również wystąpić do magistratu o udzielenie subwencji na zorganizowanie trzech kursów metodyczno-pedagogicznych dla nauczycieli szkół powszechnych oraz zatwierdzenie składu opieki szkolnych, wybranych w bieżącym roku szkolnym.

Regulacja ulic.

Magistrat zatwierdził projekt regulacji następujących ulic: „Nad Łódka”, jej przedłużenia, oraz ul. Wschodniej. Odpowiedni wniosek w powyższej sprawie, skierowany będzie do rady miejskiej.

Konferencja w sprawie elektrowni.

W poniedziałek odbyła się w Warszawie w ministerstwie robót publicznych konferencja w sprawie uzgodnienia postulatów miasta z warunkami uuprawnienia na zakład elektryczny w Łodzi, proponowanymi przez wydział elektryczny min. rob. publicznych. Z ramienia magistratu brał udział w powyższej konferencji wiceprezydent Wojewódzki.

Zakupienie akcji Banku Polskiego.

Magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o zakupienie akcji banku komunalnego 6-ej emisji na sumę 10.000 złotych.

Rewindykacja kosztów za leczenie chorych zamiejscowych.

Magistrat rozpatrywał na ostatnim posiedzeniu sprawę rewindykacji kosztów za leczenie chorych, kierowanych do szpitali miejskich przez inne instytucje samorządowe, oraz zarządy gmin starozakonnnych. Postanowiono wystąpić w powyższej sprawie do województwa z propozycją, aby województwo poleciło zainteresowanym instytucjom umieszczenie w budżecie odpowiednie pozycje na pokrycie należności za leczenie chorych.

Rozlepianie odezów komunistycznych.

(b) Ubiegłej nocy policja obchodząc dzielnicę północną zauważyła kilka osób, rozlepiających odezwy na murach.

Ponieważ rozlepianie o tak późnej porze wzbudziło podejrzenie w policji, osobników tych zatrzymano.

Okazało się, iż rozlepiali oni odezwy międzynarodowej komunistycznej, datowane w Moskwie dnia 21 maja, a zawierające glorifikację rozstrzelanego z wyroku sądu doraźnego komunisty Engla, przyczem wzywano młodzież polską do walki z rządami burżuazjiny.

Po sprowadzeniu niefortunnych rozlepiaaczy odezwy do urzędu śledczego stwierdzono, iż są nimi: Juda Zaleberg, Nowomiejska 20, Moryc Miotelka, Ogrodowa 14 i Samuel Rozenberg, ul. Ogrodowa.

Wszystkich osadzono w więzieniu i wdrożono śledztwo.

Jak wygląda pomoc lekarska dla urzędników państwowych? Oburzające praktyki dr. Nowickiego.

W myśl obowiązujących przepisów lekarz urzędowy dr. Nowicki winien przyjmować chorvch urzędników od godziny 7 do 9 wieczorem.

Z niewiadomych jednak przyczyn dr. Nowicki urzędników, zgłaszających się w godzinach tych nie przyjmuje. Wiadomym jest fakt, iż jednemu z urzędników pomimo powołania się na bardzo złe stan zdrowia i pomimo dwukrotnego (dnia 2 i 3 czerwca), zgłoszenia się w godzinach urzędowych 8.15 i 8.25) dr. Nowicki u-

dzielenia pomocy kategorycznie odmówił.

Zapytujemy więc, co zamierza uczynić wojewódzki urząd zdrowia, by tego rodzaju lekceważeniu przez dr. Nowickiego swych obowiązków na przyszłość zapobiec. Chodzi o rzecz zasadniczą.

Czy pomoc lekarska dla urzędników będzie fikcją, czy też urzędnicy, którzy poświęcają dla państwa zdrowie, będą mieli pewność, że prawo ich do pomocy lekarskiej będzie szanowane.

Jak kasa chorych udziela pomocy swym członkom.

(p) Dnia 3 b. m. uległ złamaniu lewej reki Franciszek Włodarczyk, ubezpieczony w łódzkiej kasie chorvch. Nieszczęśliwy zwrócił się do lekarzy III, prosząc o natychmiastową pomoc. Wobec tego, że do godziny 10 wieczorem chorv spodziewanej pomocy nie otrzymał, zwracał się jeszcze sześciokrotnie, aż wreszcie o go-

dzinie 5 rano przyjechał dyżurny lekarz, który zamiast opatrunku, zaordynował zastrzyk i pozostawił chorego na miejscu.

Z całą stanowczością musimy napominać tego rodzaju praktyki kas chorvch, gdyż podrywają one zaufanie mas do tej instytucji, tak potrzebnej, o ile spełnia ona powierzone sobie zadanie.

Zredukowani nauczyciele zostaną z powrotem przyjęci

(p) Zarząd główny Z. P. N. S. P. interpelował w M. W. R. i O. P. w sprawie nauczycieli, których zwolniono z powodu przekroczenia liczby etatów, przynanych kuratorium łódzkim, żądając zatwierdzenia tych etatów.

Ministerstwo W. R. i O. P. zawiadomiło kuratorium, że wszystkie etaty zostały zatwierdzone i poleciło przyjąć z powrotem zwolnionych nauczycieli, z wyjątkiem zupełnie niezdolnych, lub nieprzygotowanych do nauczania.

Również zarząd główny zwrócił się do min. W. R. i O. P. w sprawie przyjęcia na kursy wa-

kacyjne i do egzaminów nauczycieli, którzy ewentualnie nie będą narazie na posady przywrócić.

W ubiegłym tygodniu przedstawił zarząd główny odbył konferencję z kuratorem szkolnym w Łodzi, żądając rychłego przywrócenia zwolnionych nauczycieli na posady i dopuszczenia na kursy i do egzaminów, oraz tych nauczycieli, którzy narazie nie będą przyjęci na posady.

Wobec powyższego rozporządzenia ministerstwa W. R. i O. P. kuratorium łódzkie wysłało okólnik do wszystkich inspektorów szkolnych, w sprawie przyjęcia zwolnionych nauczycieli.

Dowcipni oszuści.

Dnia 15 lutego r. b. p. Antoni Tuchocki ze wsi Klecko ziemi Poznańskiej, idąc przez Plac Wolności, został zatrzymany przez nieznanego mężczyznie, który zaproponował mu kupno towaru, otrzymanego rzekomo za prace w fabryce zamiast pieniędzy, prosząc jednocześnie, by udał się z nim do mieszkania. Tuchocki, któremu ów osobnik na korwarzu domu przy ul. Nowomiejskiej 5 pokazał sztukę towaru, odpowiedział, że niema co oglądać, gdyż na jakości się nie rozumie.

obał nieznanymi ułotnili się, a Tuchocki zmuszony był udać się do sklepu, celem sprzedania kupionego towaru.

Po chwili zawił się jakiś żydek, który zaczął namawiać Tuchockiego do kupna towaru, gdyż jest w doskonałym gatunku przytem niedrogi.

W sklepie, ku swemu przerażeniu dowiedział się, że wartość towaru nie przewyższa 50 milionów marek.

Wówczas Tuchocki włożył 250 milionów marek, kupując iluzję sztuk towaru dla owego żydka, który miał mu u siebie w domu zapłacić 280 milionów marek.

Zrozpaczony Tuchocki udał się do komisariatu policji, gdzie zameldował o dokonaniem oszustwie, podając jednocześnie rysopis oszustów, których padł ofiara.

Po otrzymaniu 250 milionów,

Po kilkunastogodzinnem poszukiwaniu funkcjonariusze V komisariatu znaleźli oszustów i zaarrestowali ich.

Badani w komisariacie policji przyznali się do popełnienia oszustwa.

W dniu wczorajszym epilog tej sprawy rozegrał się w sądzie pokoju, gdzie sędziowie skazali Antoniego Paleskiego i Ojzera Bergmana na 3 miesiące więzienia.

Umysłowo chora podrzyna sobie gardło brzytwą.

(b) Przy ul. Nawrot 38 u jednej z rodzin mieszkała w charakterze służacej od dłuższego już czasu 48-letnia panna Tekla Matys.

chni i uirzeli leżaca na łóżu Matysówna w kałuży krwi z brzytwą w reku.

Matys była umysłowo chora i co pewien czas dostawała napadów szału. Wczoraj w godzinach popołudniowych, gdy kilkakrotnie nadaremnie wzywano ją i nie otrzymano żadnej odpowiedzi, do mownicy wylamali drzwi w ku-

Wszczęto alarm i o zajęciu zawiadomiono VIII komisariat policji, oraz pogotowie ratunkowe.

Odwiedzona do szpitala przy ul. Drewnowskiej samobójczyni nie chciała wyjawić przyczyn zamachu na swe życie.

Bezczelność opryszków.

(p) Na przechodzącego późnym wieczorem dyrektora fabryki Buhlego napadło dwóch nieznanych złoczyńców. Na wszczęty alarm przez dyrektora przybieł policjant, któremu udało się schwycić jednego z napastników i aresztować go. Jak się okazało, napastnikiem był Władysław Kukuła.

kiej walce obezwładnili go. Na szczęście przejeżdżał w tym czasie tramwaj, w którym jechał posterunkowy Budkowski, a widząc koleje w opresji przyszedł mu z pomocą. W rezultacie aresztowano obydwoich opryszków. Sprawa ta była rozpatrywana przez sąd okręgowy, skutkiem czego skazani zostali Bronisław i Władysław Kukuła na 4 miesiące więzienia i solidarne pokrycie kosztów sądowych.

W drodze do komisariatu, policjant został z tyłu napadnięty przez brata Kukuły. Oba bracia rzucili się na policjanta i no kno-

SPORT.

TOEREKVES — TURYSĆ 6:0 (1:0)

Wezorał uirzelismv bezplanowa gre Turystów i ładne kombiowane jedenastki gości, którzy grając systemem krótkiego podawania, ładnym ustawianiem się i gra fair dali widzom pojecie o rozwoju zagranicznego sportu.

Bardzo należy się dziwić zarządowi klubu Turystów, który Kubik Aleksandra, kontuzjowanego na meczu Warszawa — Łódź wystawia z obandażowaną ręką na występie z zagraniczną drużyną, co sprawia przykry widok i może gościom nasunąć rozmaite domysły.

Goście okazali się drużyną bardzo jednolitą, zgraną, i przewyższają kluby polskie techniką i umiejętnym ustawianiem. Törekves nie jest już ta dawna niebezpieczna drużyna, która w tabeli mistrzostw zajmuje obecnie 7 miejsce. Odczuwa się brak Hírzerera, Jony i t. p.

Gra prowadzona prawie, że na jedną bramkę nie była ciekawa i wprost nużyła widza. Turysci dnia tego zupełnie zawiedli, za wyjątkiem Sztencła i Kubika Olka, który pomimo chorej ręki grał bardzo ambitnie i kilka razy poważnie zagrażał bramce przeciwnika.

Werbifiski okazał się bramkarzem C klasowym i jemu goście zawdęczać mogą tak wysoki cyfrowy rezultat.

Punktualnie o godzinie 6 przed sedzją p. Hankiem stają drużyny w następującym składzie:

Törekves:
Lantos, Meszaros, Siegel, Weber, Pruha, Halmos, Szanto, Urik, Kautzky, Hollo, Prezer.

Turysci:
Werbifiski, Sztencel, Kahl, Wojar, Kubik St., Hermans, Frydman, Magin, Kubik Al., Fiszer, Koszade

Daje się zauważyć przewagę gości, którzy od pierwszej chwili uimują inicjatywę w swoje ręce i już w drugiej minucie uzyskują Korner i Ulik bije tuż koło słupka, a chwilę później strzał Kautzkyego przechodzi tuż nad poprzeczką. Za faul Fiszera sedzja dyktuje karę, którego z trudem broni Werbifiski na korner, również nie wyzyskanv.

W 20 m. atak Turystów podprowadza piłkę na pole karne, lecz Lantos broni z łatwością.

Minuta 25 przynosi nareszcie tak uiragnionego goola, strzelonego przez Urika z 20 metrów.

W 33 minucie Frydman ładnym przebojem przenosi gre na drugą połowę boiska, jednak w decydującej chwili sedzja odgwizduje spalony Kubika.

42 minuta przynosi jedna chwile emocji: za rękę Meszarosa sedzja dyktuje jedenastometrówkę, bije ostro w prawy róg Kubik Al., lecz bramkarz ładnie broni robinzonada.

Przez ostatnie pare minut przewaga Törekvesu i sedzja odgwizduje połowę z rezultatem 1:0 dla gości.

Pare minut po przerwie zderza się z Werbifiskim Kahl, którego słuie kontuzjowanego wynosza z boiska.

Na miejsce Kahla wchodzi Nojar, a na skrzydło Zecen.

W minucie 11 i 12 goście uzyskują dwie bramki przez Urika i Kautzkyego. Dwie te bramki należy zapisać na konto Werbifiskiego, który nie potrzebnie opuszcza swoja pozycje.

20 minuta przynosi goala z winy Zecena.

28 i 33 minuta przynosi jeszcze dwa goale. Następuje jeszcze kilka obustronnych ataków i drużyna węgierska schodzi z boiska ze zwycięstwem 6:0.

Sedzlował p. Hanke bardzo dobrze.

3-GODZINNE WYŚCIGI KOLARSKIE S. S. UNION.

(g) Jeśli podajemy sprawozdanie z wyścigów kolarskich Unionu, to czynimy to tylko z obowiązku dziennikarskiego.

Gdy po półgodzinnym debatach z dziesięcioma ordnerami, znaleźliśmy się na „rzesiście“ oświetlonym boisku (mokrądo helenowskie) — dał się słyszeć donośny głos, który obwieszczał premje pieniężną: dla pierwszego 15 złotych (ktoś się odezwał: 15 złotych, groszy 5), dla drugiego 10 złotych!

Jak to? Więc u nas w Polsce uprawia się sport za pieniądze? Poprawda w programie zastrzeżono, że premje pieniężne zużyte zostaną w myśl § statutu, ale z drugiej strony wyraźnie ogłaszał prezes Unionu stentorowym głosem: „nagrody pieniężne dla kolarzy“!

Sprawa powyższa rozpetala w roku ubiegłym istną burzę w prasie zarówno codziennej, jak i sportowej — i w tym roku nie przedzielmy nad kwestją skazane, o amatorstwa do porządku dziennego.

Ale wróćmy do samych wyścigów.
Zwyciężyli: dell Grosso, Bossi, Łazarski, Garley — Janociński, Turowski.

Gdy chodziło o premje, to kilka razy Łazarski zdołał zdystansować włochów — ci byli naogół bezkonkurencyjni.

Do sprawy premji pieniężnych wróćmy po gruntownym zbadaniu tajemniczych paragrafów statutu Polskich Zw. Kolarskich, które pozwalają pobierać ze sportów amatorskich pieniądze.

ZAWODY SPORTOWE.

Dziś rozpoczęły się zawody sportowe 10 dywizji piechoty. — Udział w zawodach biera wszystkie pułki przynależne do 10 dywizji.

POLSKA HIPPIKA NA IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH.

Skład polskiej olimpijskiej reprezentacji został ustalony następująco:

- A. Konkurs hipiczny:**
1) Polk. Römmel (1 p. szw.), konie: „Faworyt“ i „Mumm extra Dry“.
2) Por. Królikiewicz (1 p. szw.), konie: „Picador“ i „Jasiak“.
3) Por. Szosland (2 p. ul.), konie: „Jacek“ i „Zefir“.
4) Por. Dziadulski (1 p. szw.), konie: „Łobuz“ i „Zorza“.

- B. Militari.**
1) Polk. Römmel, konie: „Krechowlak“ i „Quivive“.
2) Mjr. Komarowski (3 p. ul.), konie: „Amon“ i „Janusz“.
3) Rtm. Suski (6 p. ul.), konie: „General“ i „Fagas“.
4) Por. Szosland (2 p. ul.), konie: „Helusia“ i „Lady“.

Reprezentacja powyższa wyjedzie z Warszawy prawdopodobnie dnia 25 b. m., by przybyć na dzień 2 lipca do Lucerny, gdzie weźmie udział w szwajcarskich konkursach hipicznych.

ZWYCIESTWO WŁADYSŁAWA CYGANIEWICZA.

Władysław Zbyszko-Cyganiewicz (młodszy) zdobył niedawno w Montrealu w Kanadzie pierwsze miejsce w wielkim międzynarodowym turnieju zapaśniczym, urządzonym przez pismo „La Presse“. Zbyszko spotkał się w ostatecznej walce z mistrzem Europy Roth'em, którego pokonał po 48 minutach walki.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Na południu kraju zachmurzenie duże, miejscami deszcze, na północy nieco pogodniej; temperatura bez większych zmian, wiatry zmienne i słabe.

P. Koziołkiewiczówna obiera kierownictwo szkoły.

Kierownictwo 8 klasowego gimnazjum żeńskiego po ś. p. St. Rajskiej obiera znana ze swej pracy pedagogicznej p. Ada Koziołkiewicz-Skrzyżkowska.

Ze stowarzyszenia wolnomysłowców polskich.

Dnia 20 czerwca r. b., t. j. w piątek o g. 8 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Odańskiej nr. 87, odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków i sympatyków, na które zaprasza Zarząd

„Sen nocy letniej“.

W dniu 31 czerwca odbędzie się w „Tivoli“, na rzecz obozów harcerskich, wielka zabawa towarzyska pod nazwą: „Sen nocy letniej“.

Nowe stowarzyszenia i związki.

(h) Do rejestru stowarzyszeń i związków województwa łódzkiego wciągnięto: okręgowy związek stowarzyszeń gimnastycznych w województwie łódzkim, koło racjonalnego łowiectwa, towarzystwo szerzenia wiedzy technicznej w Pabianicach, towarzystwo cyklistów w Radomsku, oraz żydowski klub gimnastyczno-sportowy w Błaszach.

Z sądu dla nieletnich 16-to letnia złodziejka przed sądem.

(i) Państwo Łapińscy, przwieśli do siebie w charakterze służalce niejaką Anielę S., która miała lat szesnaście.

Jakież było ich zdziwienie, a następnie przerażenie, gdy Aniele pewnego dnia wyszła z domu i więcej nie wróciła, a wraz z nią zniknęła w tajemniczy sposób wszystka biżuteria, oszacowana na większą sumę.

Pan Łapiński udał się natychmiast do komisariatu, gdzie zameldował o popełnieniu u niego kradzieży.

Policja już po upływie kilku dni wpadła na ślad młodej złodziejki i zaarrestowała ją.

Na pierwszkowym badaniu podała fałszywe nazwisko, przez co wprowadziła policję w błąd i utrudniła śledztwo, przyparta jednak do muru podczas badania po raz drugi, podała prawdziwe nazwisko, nie przynajmniej się jednak do popełnienia kradzieży, tłumacząc się, iż państwa Ł. wcale nie zna.

Sprawa ta była rozpatrywana w sądzie dla nieletnich, pod przewodnictwem sędziego Chojny.

Ponieważ oskarżona kategorycznie twierdziła, iż u państwa Ł. nie służyła, skonfrontowano ją z byłymi chlebodawcami, którzy doznali w niej swa była służca.

Wszyscy świadkowie zeznali na niekorzyść oskarżonej twierdząc z całą pewnością, iż widzieli u niej brzytantowy pierścień i kolczyki.

Sedzja Chojna skazał Anielę S. na 3 miesiące więzienia.

Zaginęły 2 WEKSLE

z wystawienia M. i L. Berger, zlecenie Dobrzyński i S-ka: Nr. 508 Z. 555, pl. w Łodzi, Nowomiejska 9 d. 25.VI 1924 r., Nr. 509 Z. 555, pl. w Łodzi, Nowomiejska 9, d. 28.VI 1924 r. Weksle unieważniamy i ostrzegamy przed nabyciem.

Dobrzyński i S-ka, Sp. z ogr. odp. 5987-1

B. P.
Z ROTSZYLDOW
FRANCISZKA GRAFF
wdowa po b. p. Jakóbie
zgasła po długich cierpieniach dnia 18-go czerwca 1924 r., przeżywszy lat 81.
Pograżone w żalu **DZIECI.**

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarła w Wiedniu nasza najukochańsza siostra i ciotka
B. P.
Edyta Gancówna
i tamże pochowana została, o czym zawiadamiają pograżeni w smutku
Siostry i Bracia.
6007

Kryminalistyka.

Pobity przez dozorcę domu. Józef Świątoszek, zam. Kątna 54, został pobity przez dozorcę tegoż domu. O powyższym policja spisała protokół.

Wyrodna matka. Stefanik Teofil, grobowy omentarza katolickiego na Dolach, zameldował, że w czasie obchodu swego na omentarzu znalazł dziecko pięciomiesięczne.

Ostrożnie ze służacami. Kubačka Stanisława, zam. przy ulicy Niskiej nr. 1 zameldowała, że służąca jej Jakubowska Walerja, skradła z mieszkania damską garderobę, oraz buki, wartości 200 milionów mkp. i zbiegła.

Dyrekcja 6-kl. Gimnazjum Humanistycznego Stanisławy Rajskiej, w Łodzi

niniejszem podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne odbędą się 23 czerwca.

Zgłoszenia przyjmują kancelarja Szkoły (ul. Sienkiewicza 37) w godzinach szkolnych.

885-2 Dyrektor (—) **St. Kulejowski.**

Wszyscy mówią:
Mebles, Mebles, Mebles!
Jakie **MEBLE?** Gdzie **MEBLE?** Skąd **MEBLE?**
Bardzo się zastanawiać i dobrze oglądać się przed kupnem radzi
S. Salomonowicz i S-ka
SKŁAD MEBLI ul. Prez. Narutowicza 13 (Dzielnia).

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie okręgowym w Łodzi Walerjan Dudziński (Południowa 28) podaje do wiadomości, że za długi wyznaczone zostały następujące licytacje na sprzedaż ruchomości w Łodzi:

25-go czerwca 1924 r.:
u Antoniego Żyżyńskiego — ul. Spacerna 22
„ Moszka Grunwald — ul. Zgierska 51.

27-go czerwca:
u Moszka Jakubowicza — ul. Nowomiejska 17,
„ Zelig Kalmana — ul. Stary Rynek 4,
„ Wofla Borowieckiego — ul. Brzezińska 8.

30-go czerwca:
u Icka Markusa — ul. Łagiewnicka 13,
„ Moryca Działoszyńskiego — ul. Zgierska 21.

2-go lipca:
u Fiszla Gola — ul. Aleksandryjska 13,
„ Izraela-Lejby Hoffmana — ul. Aleksandryjska 28,
„ Zyskinda Zalcberga — ul. Wolborska 26,
„ Mordki Cwerna — ul. Nowomiejska 21.

4-go lipca:
u Izraela Tylera — ul. Nowo-Targowa 4,
„ Motla Herszkowicza — ul. Pomorska 8,
„ Fajbusza Fuksa — ul. Północna 4,
„ Josefa Berkowicza — ul. Zgierska 21.

8-go lipca:
u Jochana Ptasznika — ul. Północna 12,
„ Jonasa Szwarca — ul. Nowomiejska 19,
„ Jone Krakowa — ul. Brzezińska 25,
Firmy „A. Edelsberg i B. Szper“ — Nowomiejska 15

10-go lipca:
u Icka-Majera Urbacha — ul. Nowomiejska 11,
„ Nojecha Wajsa — ul. Jerozolimska 4,
„ Chaskla Borka — ul. Zgierska 9,
„ Wofla Kurca — ul. Nowomiejska 3.

Ogórki

inspektowe, większa ilość do sprzedania. Krauze, Łódź, szosa Pabjanicka 45. 5926-5

Stolarz

odświeża meble i reperuje na miejscu, ul. Przejazd 49 m. 45, Szwoch. 6951-2

Bilard

do sprzedania, kreglowy. Ul. Pańska Nr. 110, Klajn. 49-2

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne
przyjm. od 10-12
1 5-7
Nawrot 7.
Telefon 28-07.

Plac Sportowy „Helenów“ Stow. Sport. „UNION“

Dziś, czwartek, dnia 19 b. m. o g. 4 pp. Wyciągi Sprinterów

Udział przyjmują: **DEL GROSSO**—mistrz Włoch—Turyn **BOSSI**—Medolan. **GARLEY, LAZARSKI „IKO“ STEFF,** Gędziorowski, Janociński, Burno, Bracia Müllerowie, Gabrych, Kermen i inni.

Bilety wejściowe po Zł. 2,50, uczn. Zł. 1,50, siedzące od Zł. 5 do nabycia do godz. 1-iej po poł. w lokalu klubowym S. S. Union, Przejazd 7, a od godz. 1-iej w kasie „Helenów“. Koncert. Bufet na miejscu. Komunikacja tramwajowa zapewniona!
6011-1

Walka z kryzysem w przemyśle włókienniczym.

Rząd dość żywo zajął się sprawą kryzysu w przemyśle włókienniczym w obawie, że masowe bezrobocie w centrach tego przemysłu, w szczególności w Łodzi, stworzyć może szereg komplikacji i trudności w polityce wewnętrznej i narazi rząd na gwałtowne ataki stronictw robotniczych w sejmie.

Obmyśla się szereg środków zaradczych, bada się kwestię kredytów i kosztów produkcji, pertraktuje się z przemysłowcami, poszukuje się kapitałów ukrytych zagranicą, a nawet rozważa się sprawę przymusowej administracji przedsiębiorstw przemysłowych. Wszystkie te prace, badania i zabiegi mają na celu podtrzymanie produkcji, przynajmniej w dotychczasowych uszczuplonych rozmiarach i zapobieżenie dalszej redukcji ilości dni roboczych w tygodniu oraz ilości zatrudnionych robotników.

Usiłuje się leczyć przemysł, ołiwie warsztaty, w przekonaniu, że to wystarczy, by ruszyć na nowo, dając zatrudnienie masom robotniczym. Nie myśli się jednak o tem, że do podjęcia produkcji nie tylko potrzebna jest gotówka, ale i zbytki, który na rynku krajowym zależy wyłącznie od sytuacji w świecie kupieckim. O prawdziwym zaś obliczu panujących tam dzisiaj stosunków, sfery rządowe, które w chwili obecnej biedzą się nad rozwiązaniem problemu podtrzymania produkcji, nie mają dokładnego pojęcia.

Jak długo nie nastąpi gruntowna sanacja handlu i gruntowne oczyszczenie rynku wewnętrznego z zapasów spekulacyjnych, nawet zmazanie nie można o normalnym zbytku produkcji bieżącej i dlatego próżne są w tej chwili usiłowania, mające na celu ożywienie produkcji. Takich kapitałów, jakie potrzebne byłyby na podtrzymanie produkcji aż do chwili spokojnego i gładkiego oczyszczenia się rynku, nie posiadamy i nikt nam ich nie dostarczy, gdyż kapitały te nietylko się nie oprocentują, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa stopnieją przez spadek cen poniżej kosztów produkcji.

Przemysł włókienniczy w Polsce, a w szczególności przemysł bawełniany, nie jest przemysłem eksportowym. Przy pewnej ochronie celnej przemysł ten mógłby spokojnie kilka lat pracować przy pełnym uruchomieniu na potrzeby rynku wewnętrznego i w międzyczasie reorganizować się technicznie i doskonaląc dla podjęcia konkurencji z zagranicą i niezależności się od barjery celnej. Na to jednak potrzeba wolnego ujścia dla produkcji. Obecnie ujście to jest zatłokane leżącymi na składzie zapasami spekulacyjnymi z ostatnich lat. Gdyby n. p. jakaś katastrofa w jednym dniu

pochłonęła wszystkie będące na rynku wewnętrznym zapasy manufaktury, gdyby spłukała je bez śladu jakaś olbrzymia powódź i zmiołła z obszaru Rzeczypospolitej, na drugi dzień mogłyby śmiało ruszyć wszystkie fabryki łódzkie i bez kryzysów i wstrząsów bez potrzeby dostarczania im wielkich kapitałów obrotowych pracować normalnie, a nawet inwestować. Dyskonto, posiadane dzisiaj przez przemysł włókienniczy w Banku Polskim wystarczyłoby w zupełności na sfinansowanie bieżących obrotów, wymagając w najgorszym wypadku skromnego powiększenia, co mogłoby się odbyć bez szkody dla waluty.

Z tego trzeba sobie zdać sprawę i o tem pamiętać przy podejmowaniu prób nad zażegnaniem kryzysu i podtrzymaniem produkcji. Inaczej wysiłki te jako opierające się na błędnej diagnozie, pozostaną bez pożądanego skutku, a koszty terapii pójdą na marne. Chorego, pierpiącego na niestrawność nie zawsze leczy się plombowaniem zębów i wstawianiem sztucznych, bardzo często trzeba stosować rycynie.

Amerykianie w swoim czasie paliłi swoje zapasy mobilizacyjne, by nie tamować nimi zbytku dla produkcji bieżącej. My nie możemy sobie pozwolić na podobną politykę, chociaż być może przy sumiennym rachunku gospodarstwa mniej straciłoby na niej, niż stracił przez stopniowe likwidowanie stosunków tych w drodze normalnej konsumpcji. Musimy przeto rozszerzyć się za innymi sposobami oczyszczenia rynku.

Zapasy towarów, zalegające składy kupieckie, stanowią prawie we wszystkich wypadkach dorobek powojenny swych właścicieli. Minimalna tylko ich część jest obdużona. Przeważnie są to kapitały, których uruchomienie w tej chwili jest niemożliwe, a pozostawienie ich nadal w tej formie wysoce dla produkcji szkodliwe. Kapitały te, w tej ich formie nie mogą nawet być uważane za część majątku narodowego, bowiem opodatkowanie ich przeważnie jest niemożliwe lub podatek wymierzony nieściągalny. Z punktu widzenia skarbowego o wiele korzystniejszą byłaby normalna bieżąca produkcja niż taki martwy majątek, który nie dając zysków, nie może służyć za podstawę do wymiaru podatku. Gdyby zniknęły, ani skarb, ani społeczeństwo nie poniosłoby wielkiej straty.

Polityka rządu winna tedy iść w tym kierunku, by jaknajprędzej oczyścić rynek z tych zapasów i stworzyć ujście dla bieżącej produkcji. W naszych warunkach jest to możliwe do osiągnięcia przez wzmoczenie konsumpcji w drodze bardzo znacznego zdeprecjonowania wartości towaru. Podatki i polityka kredytowa instytucji bilietowej i rządu są instru-

mentami których należy użyć do przeprowadzenia takiej operacji. Z jednej strony należy uniemożliwić kupiectwu korzystanie pośrednio przez przemysłowca z kredytu w Banku Polskim dla prologaty zobowiązań terminowych, a z drugiej strony winna działać śmiała podatkowa i aparat egzekucyjny. Tak jak jest dzisiaj, z kredytu w Banku Polskim nie korzysta przemysł, ale wyłącznie prawie kupiectwo, gdyż przemysłowiec, nie posiadając materiału wekslowego z bieżących operacji handlowych, chętnie godzi się na prologatę dawniejszych zobowiązań i w ten sposób odświeżonymi weksłami zapycha posiadany w Banku Polskim kredyt, zarabkując w wielu wypadkach na takim procederze, by powetować sobie ubytek zarobku na produkcji.

Tam gdzie jest drogi pieniądź musi być tani towar. Jeżeli jest inaczej, trzeba ten stan uznać za nienormalny.

U nas pieniądź jest drogi, a droższe towaru podtrzymuje Bank Polski ułatwiając przetrzymywanie zapasów i uchylając konieczność realizacji przez tolerowanie pod maską dyskonta oczywistych operacji prolongacyjnych.

Wystarczyłaby zmiana statutu Banku Polskiego w tym kierunku, że przemysłowiec mógłby dyskontować jawnie swoje własne akcepty do wysokości usprawiedliwionej posiadaniem majątku lub pod zastaw towarów pod warunkiem zużycia otrzymanych sum na cele produkcji, a natychmiast stałoby się niemożliwe przedłużanie zobowiązań kupieckich. Wówczas sytuacja na rynku towarów włókienniczych rychło zmieniłaby się do niepoznania i upodobniła się do sytuacji dzisiejszej na rynku akcyjnym. Tani towar znalazłby nabywców, nietylko w kraju, ale i zagranicą i rynek oczyściłby się natychmiast dla przyjęcia nowej produkcji fabrycznej. K.T.

**Ci, którzy byli-stwierdzili,
Ci, którzy będą-przekonają się,
że najlepiej, najszczerzej,
najmilej można spędzić wieczór
w naszym mieście, jedynie w wiel-
komijskim**

Varieté-Scala

"Dziś wielki świąteczny program"

Duży pokój

w Sopotach

dla dwojga osób ew. z całodziennym utrzymaniem do oddania. Dla młodzieży może być odpowiednią opieką. Zgłaszać się: ul. Piotrkowska 80 m. 6. od g. 1-3 i od 7-8-iej. 015-1

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.
WARSZAWA 18 czerwca (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.
Dolary 5.185

CZEKI.
Holandia 194.10
Londyn 22.41
N. York 5.185
Paryż 27.61
Praga 15.25
Szwajcaria 91.62
Wiedeń 7.32.50
Włochy 24.48
8 proc. pożyczka złota 7,20
Bony złote 0,72
Miljonówka 0,51
Pożyczka dolarowa 2,40
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 15,75
4 proc. listy zastawne ziemskie 12,50

Giełda akcyjna.

Bank Dysko.	4,50—4,70
Bank Handlowy	5,25—5,00—5,25
Bank dla Handlu i przem.	1,50—1,80
Bank Kredytowy	0,78—0,90; 11 em. 0,40, 0,45
Bank Przem. Warsz.	2,00
Bank Handl. w Poznaniu	3,00
Bank Zachodni 6 em.	1,95—1,80—1,85
N. Ziem. Kr. we Lwowie bez kuponu	1923 r.
Bank Zjedn. Ziem. Polsk.	1,30
Bank Zw. Spółek Zarobk.	3,80—3,84
Bank Zw. Ziemiak	0,30
Kłowski	0,21—0,22
Polski	0,40—0,42
Spies	0,65—0,85—0,80
Wildt	0,17—0,18
Zgierz	2,15—1,80—2,10
Pol. Tow. Elektr.	0,15
Kabel	0,60
Sła i Światło	0,58—0,57—0,58
Chodorów	4,70—4,55—4,60
Czerski	0,60—0,55—0,60
Częstocice	180,—1,75—1,80
Gostawice	1,15
Michałów	0,60—0,55
Warsz. Tow. Fabr. Cukru	3,25—3,60—
Firlej	0,45
Warsz. Tow. Kop. Węgla	3,20—3,30—
	3,25—3,50—3,45—3,4, 5
Polska Nafta	0,55—0,60
Pol. Przem. Naft.	0,55
Nobel	1,35—1,60
Lenartowicz	0,15
Cegielski	0,51—0,48—0,50 bez kuponu
1923 r.	
Fitzner	3,60—3,50—3,55
Lilpop	0,53—0,60—0,59

Notowania giełdowe w Paryżu.
PARYŻ, 18 czerwca (Pat) — Zamknięcie giełdy.

Holandia	211,80
Nowy-Jork	565,75
Londyn	24,48
Paryż	30,50
Mediolan	24,60
Praga	16,71 00
Budapeszt	0,00,86
Sofia	4,07
Bukareszt	2,50
Wiedeń	0,0079,75

Notowania giełdowe w Londynie.
LONDYN, 18 czerwca (Pat) — Zamknięcie giełdy.

Mediolan	451,97
Francja	81,36
Belgia	92,75
Włochy	99,62
Szwajcaria	24,45
Hiszpanja	32,02
Portugalia	1,56
Holandia	11,54,25
Dania	25,61
Norwegja	32,02,50
Szwecja	16,26
Helsingfors	172,50
Niemcy	18,725
Austria	307,500
Praga	146,75

O walutę złotą.

Wybitny szwedzki ekonomista profesor Cassel wygłosił w związku banknotów w Londynie odczyt o zagadnieniu walutowym. Uważa on, że Stany Zjednoczone i Anglja powinny wspólnie przedsięwziąć akcję celem przywrócenia parytetu złotemu w całej gospodarce światowej. Współpraca ta jest konieczna, ponieważ oparcie wszystkich walut jedynie na zapasie złota Stanów Zjednoczonych byłoby niedostateczne dla utrzymania parytetu złotego.

Med. zejów 4,40—4,50 i 4,70—4,60—4,80
3 4,90—4,75—4,85 5 5,00—4,90—5,10
Norblin 0,58—0,60
Orthwe.n 0,18—0,22
Ostrc wieckie 6,00—6,40
Parowcy 0,28—0,32
Precisk 1,70—1,45 bez kuponu 193 r.
Rohr 0,35
Rudzk' 1,15
Starachowice 2,12—2,28
Ursus 3 em. 1,05—1,10
Zieleniewski 9,00
Zawiercie 34,00—37,00
Zyrardów 38,00—40,50
Borkowski 0,90—0,80—0,85
Syndykat Roln. 2,50
Transp i Żegl. 0,18—0,20
Cmielów 0,60
Habe-busch 5,25—5,20—5,23
Lombard 0,40—0,45
Spirytus 1,15—1,18

Końcowe notowania w Zurychu.
Zamknięcie giełdy
ZURYCH, 18 czerwca (Pat). — Dzisiaj notowania były następujące:

Holandia	211,80
Nowy-Jork	565,75
Londyn	24,48
Paryż	30,50
Mediolan	24,60
Praga	16,71 00
Budapeszt	0,00,86
Sofia	4,07
Bukareszt	2,50
Wiedeń	0,0079,75

Notowania giełdowe w Londynie.
LONDYN, 18 czerwca (Pat) — Zamknięcie giełdy.

Mediolan	451,97
Francja	81,36
Belgia	92,75
Włochy	99,62
Szwajcaria	24,45
Hiszpanja	32,02
Portugalia	1,56
Holandia	11,54,25
Dania	25,61
Norwegja	32,02,50
Szwecja	16,26
Helsingfors	172,50
Niemcy	18,725
Austria	307,500
Praga	146,75

Zachodnie Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu

Spółka Akcyjna.

Zarząd w Warszawie: Marszałkowska 148
Oddział w Gdańsku: Hundegasse 12.

Oddział w Łodzi: TRAUGUTTA 6. Tel. 3-71 i 23-29.
Adres telegraficzny: "WESTERN". 000

Wydział Surowców i Chemikalji: wełna, bawełna, szmaty, kalafonja francuska i amerykańska, tój techniczny, olej kokosowy, oleina.

Wydział techniczny: pasy transmisyjne, skórzane i BALATA, obrabiarki do metali fabryki "DANISH MACHINE Company", w Kopenhadze, metale i spawy.

Wydział Wag: wagi złotowe, dziesiętne, wozowe i wagonowe fabryki "WEBER, DAHNE i S-ka" w Warszawie.

Wydział Metalurgiczny: Druty, gwoździe, walcówka.

Wydział Samochodowy: Samochody fabryki "DELAGE" w Paryżu, gumy samochodowe Zjednoczonych Fabryk "GEORGE SPENCER, MOULTON & Co. Ltd. WOOD-MILNE Ltd."

Własne składy w Łodzi, w Warszawie i Gdańsku.

8 kl. Gimnazjum Realne Żeńskie

E. Krygierowej (dawn. Siennickiej)

w Łodzi, ul. Piotrkowska 157

obecnie pod całkowitym

Zarządem Grona Nauczycielskiego

dyrektor Dr. M. Odrzywolski.

W programie szkoły łacina nadobowiązkowa.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczną się w czerwcu.

Zgłoszenia przyjmuje kancelaria w godz. 9-1.

5318-8

Z dniem 15 czerwca r. b. otwarte zostało

Sanatorium

dr. med. W. Badmajeffa i dr. med. Sokołowskiego

b. kierownika szpitala C. K. O., b. ordynatora szpitali wojskowych i cywilnych i t. d.

Góra Baranowska (2 i pół klm. od st. Suchedniów)

dla cierpiących na anemię, sklerozę, artretyzm, wyczerpanie nerwowe, oraz dla wzmocnienia dróg oddechowych, pokarmowych, moczopłucowych i wogóle dla poprawy przemiany materji. — Sanatorium mieści się w trzech willach położonych wśród strego sosnowego lasu, u podnóża gór S-to Krzyskich nad jeziorem i rzeką Kamienna. — Kuracja jest prowadzona specjalnym systemem, przeważnie naturą. Górską źródłana woda, kąpiele powietrzne, słoneczne i deszczowe, chodzenie po rosie, ćwiczenia gimnastyczne, sport, spanie w namiotach, specjalne masaże. — Kuchnia dyetyczna, potrawy przeważnie mleczne, przyrządzone na sposób wschodni. — Zapisy przyjmuje dr. W. Badmajeff w Warszawie ul. Wilcza 2717 tel. 0970 codziennie od godz. 2 do 4 po poł. (oprócz świąt), w Łodzi — ul. Krótka 6, hotel „Savoy”, tel. 388 czwartek od godz. 5-7 wiecz. i w Tomaszowie Maz. tylko listownie ul. Zgorzelicka 37. 5995

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym podaje się do wiadomości, iż z dniem 18 czerwca b. r.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

firmy „A. B. C.”

przy ul. Przejazd Nr. 1, tel. 19-91

wznawia swą działalność pod kierownictwem wykwalifikowanego fachowca i poleca się nadal łaskawym względem Sz. Publiczności.

Zdjęcia odbywają się od godz. 9 rano do godz. 7-jej wiecz. 966-3

8-kl. Gimnazjum Filologiczne L. SZAKINA w Łodzi, Piotrkowska 18.

Egzaminy wstępne rozpoczną się przed wakacjami dn. 22 czerwca r. b., po wakacjach dnia 26 sierpnia r. b. Kancelaria gimnazjum czynna od godz. 9 do 1 po poł. 942-2

DYREKCJA GIMNAZJUM

im. ks. Ign. Skorupki

(T-wa „Oświata”) w Łodzi, ul. ks. Skorupki (Placowa) 15 tel. 2-98

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne rozpoczną się w poniedziałek, dn. 23 czerwca o godz. 9-jej rano.

Podania przyjmuje kancelaria gimnazjalna codziennie (z wyjątkiem świąt) od godz. 9-jej do 15-jej do dn. 20 czerwca włącznie. Do podania należy dołączyć metrykę urodzenia w pełnym wypisie, świadectwo powtórnego szczepienia ospy oraz świadectwa szkolne.

Dla zdolnych a niezamożnych kandydatów do klasy wstępnej zarezerwowano pewną liczbę miejsc ulgowych. 929-7

Dyrektor (—) W. Dawison.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi wydzierżawia kioski w parkach miejskich dla sprzedaży napojów chłodzących i słodczy. Reflektanci proszeni są o składanie ofert w Wydziale Gospodarczym przy ul. Pomorskiej Nr. 18 do dnia 21 b. m. włącznie. Warunki i model są także do obejrzenia. Otwarcie Kopert z ofertami nastąpi nieodwołalnie w dniu 23 b. m. o godz. 10-jej rano.

Prezydent m. Łodzi:

(—) M. Cynarski.

Łódź, dn. 18 czerwca 1924 r. 97-1

KAWĘ

świeżo paloną we wtorki i piątki, zarówno w wyborowych jak w najtańszych gatunkach polecają

Bracia IGNATOWICZ

Piotrkowska 96. Tel. 8-33. 750-2

MIESZKANIE

3 pokoje z kuchnią lub 2 pokoje z kuchnią, z wszelkimi wygodami, poszukiwane. Tsakumakis, Zachodnia 16. 5995-1

WĘGLA

SUBZASTĘPSTWO dobrze ustosunkowanej i wprowadzonej w tamtejszych fabrykach firmie lub osobie odda „ZELIWO”, Kraków, Zwierzyniecka 33. 6000-1

Pinczer

czarny, żółto-podpalany, zginął w poniedziałek. Odprowadzić za sowitem wynagrodzeniem na ulicę Zamenhofa Nr. 1 m. 11. Ostrzeżenie przed nabyciem takowego. 90-1

Letnie mieszkanie

Do wynajęcia dwa słoneczne suche mieszkania po 3 pokoje z kuchniami w lesie Łągiewniki A. Na miejscu stajnia i wozownia. Bliższa wiadomość: Grossman, Piotrkowska 56, tel. 886 lub 393.

MIESZKANIE

4 pokoje z kuchnią w Bydgoszczy w centrum miasta na I piętrze, zamienię na mieszkanie w Łodzi. Oferty do „Głosu” sub. „M. Z. 345” 6001-1

Kupię

powóz

z końmi lub bez.

Oferty sub. „K. L. 100” do Adm. „Głosu Polskiego” 17-1

Wszelkie zdjęcia

do dowodów osobistych, matrykuł, wykonywa szybko i tanio

LAKS, Lipowa 9.

Tamże do nabycia fotografie z imprez sportowych.

IMPORT BAWĘŁNY!

Nowa bezpośrednia linja między Ameryką a Gdańskiem.

NORWAY MEXICO GULF LINE, CHRISTIANIA SWEDISH AMERICA MEXICO LINE, GOTHENBURG TRANSATLANTIC STEAMSHIP COMPANY, GOTHENBURG

utrzymują

stałą komunikację miesięczną

nowoczesnymi szybkobieżnymi parowcami

NEW ORLEANS) GALVESTON) — GDANSK HOUSTON)

s/s „DELAWARE” (7000 tonn) przyjmuje ładunki w New-Orleansie i Galvestonie w drugiej połowie marca.

s/s „CARLSHOLM” (7000 tonn) przyjmuje ładunki w New-Orleansie i Galvestonie w kwietniu r. b.

Najtańsza i najkrótsza droga dla IMPORTU do ŁODZI

Czas trwania transportu morskiego ok. 20 dni. Przeladunek w Gdańsku i transport do Łodzi ok. 5 dni.

W Gdańsku są do dyspozycji własne, wielkie nowoczesne składy do zamagazynowania bawełny, sprawdzania wagi i ciągnięcia próbek.

STAWKI, jak również informacje wszelkiego rodzaju, udzielają JENERALNI AGENCI dla Gdańska i Polski:

Bergenske Baltic Transports, Ltd., Gdańsk, Handegasse 89.

Bergenske Bałtyckie Transports w Polsce, Sp. Akc., Łódź, Kilińskiego 43, telefon 9-72.

Bergenske Bałtyckie Transports w Polsce, Sp. Akc., Warszawa, Aleje Jerozolimskie 36.

Adres telegr.: „BERGENSKE”.

AJENCI PORTOWI:

NEW-ORLEANS, Trosdal Plant & Lafonta, adres tel. „PLANT”.

GALVESTON, Fowler & Mc Vitie, adres telegr. „EDWIN”.

SAVANNAH, Trosdal, Plant & Lafonta, adres telegr. „TROS DAL”.

BEZ ŻEGLUGI PASAŻERSKIEJ. 5825-10

Dziś, dnia 19 czerwca o godz. 11-jej r. w Domu Starców fund. małż. Konształtów odbędzie się

Doroczne Ogólne Zebranie

członków Łódzk. Żyd. Tow.

Opieki nad Starcami.

W razie nieprzybycia wymaganej liczby członków, zebranie odbędzie się w 2 gim terminie tegoż dnia punktualnie o godz. 4-jej po poł. bez względu na ilość obecnych członków.

5980-1-z

ZARZĄD.

Ważne dla posiadaczy domów w Niemczech, szczególnie w Berlinie!

Pośredniczymy i załatwiamy wszelkie transakcje w związku ze sprzedażą lub zarządzaniem domami. Interwencja w urzędach. — Specjalność: kupno i sprzedaż. — Wszelkich informacji udziela

A. Kokoteek & Co

Berlin N. W. 40

handl. zarejestr. firma.

5900-3-1

Pensjonat „SŁONECZNA”

w Poddębnie pod Tuszynem. Pokoje duże i higieniczne, kuchnia wykłintna ceny przystępne. Otwarty od 20 maja. Wiadomość: Tylna № 14, róg Targowej, R. Skorkowa od 10-12 r. 5974-3

PIWNICY

odpowiedniej na skład win, poszukuje się. Oferty pod „Piwnica”. 5956-1

Ogłoszenia drobne

Po 6 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 3 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 30 gr.

Nauka i wychow.

Izraelitka z francuskim, angielskim, z konwersacją, wyjechałaby do towarzystwa pani, panienci. Oferty do Głosu pod „Towarzystwa”. 5932-1-n

Kopno i sprzedaż

Kupuję i sprzedaję różne używane meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia, rowery, A. Wajcman, Dzielna 19. W sklepie starych mebli. 5970-1-k

Uczeń 8-kl. Państw. Gimn. Realnego

przyjmuje kondycję na wyjazd, ewent. lekcje na wakacje za przystępną cenę. Specjalność: matematyka. Wiadomość: Zawadzka 20, Reitberger. 55-2-n

3 pokoje z kuchnią

w Pabjanicach zamienię na 1 pokój z kuchnią w Łodzi. Wiadomość w Pabjanicach, ul. Tuszynska 6, u p. Neumanowej. 70-1-k

jest do odstąpienia mieszkanie z meblami, 1 piętro i pokój i kuchnia, jest również do sprzedania bilard, wiadomość w sklepie p. Lewandowskiego róg Gdańskiej i Konstancyńskie, 77-3-m

poszukuje pokoju dla samotnego solidnego pana; za płacę odstępną lub zaory. Pożądane bez mebli. Może być od gospodarza. Oferty sub „Fabrykant” do „Głosu”. 976-5-1

poszukuje pokoju ładnie umeblowanego z oddzielnym wejściem. Zgłoszenia do Administracji tego dziennika sub „Schenker”. 5994-2-m

zapłacimy za pół roku z góry i dalej kwartalnie za pokój przyzwoicie umeblowany, przy rodzinie chrześcijańskiej. Pożądane obiady dla 2-óch osób. Oferty składają w administracji dla „Poszukujących”. Za wskazanie umówione honorarium. 981-3-m

2 pokoje z kuchnią z wygodami zamienię na 3 pokoje z kuchnią — z dopłatą.

Oferty składają Hurtownia Drogistów, Piotrkowska № 69 dla „B. T.” 5984-2-1

Zagubione dokum.

Poros Edward zgubił paszport polski, wyd. w gminie Wymysłów. 5987-1

Chaim Najman z Kamieńca, pow. kanecki, zgubił paszport polski, wyd. w gminie Wymysłów. 5986-5-1

Hydra Natalia zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 5924-5

Waldek Oskar zgubił portfel zawierający: książeczkę wojskową oraz dowód osobisty. 844-5-z

Były kapitan

armji rosyjskiej ciemny szatyn, lat 35, pragnie poznać się z panną lub wdową do lat 45, z kapitałem lub majątkiem ziemskim. Cel matrymonjalny. Oferty do „Głosu Polskiego” dla „M. W.” 980-2

Lekcji angielskiego

poszukuje. Oferty pod „L. A. 8” do Administr. „Głosu Polsk.” 926-5

Dr. med.

BRAUN

Południowa 23. Specjalista chorób skórnych i wener.

Przyjmuje 1-2 i 5-7 Panie 4-5.



Okazyjnie do sprzedania karetka oraz amerykan na gumowych kołach mało używane. Dowiedzieć się ulica Kopernika (Młsza) 5. 983-5-sp

Posady i prace.

Poszukiwane

Inteligentny rosyjski oficer poszukuje jakiegokolwiek posady. Oferty proszę składać do „Głosu Polskiego” sub „M. W.” 2-pp

Lokale, mieszkania

Doświadczona samotna, spragniona gorącego uczucia, izraelitka lat 38, zapoznałaby się z panem starszym na dobrem stanowisku. Oferty do Głosu pod „Serce nie zna lat”. 986-1-d

Wykwalifikowana

pielęgniarka wyjedzie z chorą osobą na lipiec. Oferty pod „Pielęgniarka”. 982-2-pp

PIĘKNĄ CERĘ!!

uzyska każda nawet piegowata twarz po zużyciu

CREMU MACEDOIN „MOTOR”